Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76, Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów, sobota 23 czerwca 1934 Nr. 169 ABC

Burzliwe obrady zjazdu nauczycieli z Z. N. P.

Votum nieufności dla Zarządu Głównego

WARSZAWA 21. 6. (tel. wł. G) 20. bm. rozpoczął się Walny Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. Poprzedziły go (jak donosi „Robotnik" z 21 bm.) znane rozmowy delegacji Zarządu Głównego Związku z p. min. W.R. i O. P. Wacławem Jędrzejewiczem, **opozycyjne uchwały szeregu walnych zebrań wnioski o wykreślenie p. [illegible] z listy członków Związku i t. p. Zjazd rozpoczął się w atmosferze wielkiego wzburzenia.**

Zarząd Główny wyczuwał zawczasu powszechne rozgoryczenie mas nauczycielskich; to też **członkowie zarządu Głównego złożyli swoje mandaty zgóry oświadczając, że sami delegaci mają rozstrzygać o przyszłości organizacji.**

Ale jednocześnie przewodnictwo objęła p pos. Jaworska, **nie ciesząca się ani trochę popularnością.** P. Jaworska zaczęła przewodniczyć **tak, jak przewodniczy na posiedzeniach Komisji Oświatowej Sejmu.**

Zgłoszono wniosek o zmianę porządku dziennego; p. Jaworska nie poddała go pod głosowanie.

Wpłynął zaraz potem **wniosek nagły** w sprawie zajścia pomiędzy sekretarzem generalnym Związku p. Machowskim a delegatem na zjazd p. E. Wiśniewskim, o którem to zajściu pisaliśmy wczoraj. Wniosek domagał się zawieszenia **p. Machowskiego w prawach** członka. **Prezydjum i tego wniosku nie poddało pod głosowanie, chociaż miał on podpisy 100 delegatów.**

Wtedy powstał prawdziwy tumult. Prowadzenie obrad zostało uniemożliwione, dopóki Prezydjum nie zastosuje się do woli Zjazdu. P. Jaworska przekazała kierownictwo p. Nowickiemu. P. Machowski próbował przemawiać, co mu uniemożliwiono. Prezydjum zarządziło dłuższą przerwę.

O godz. 4-tej popoł. otworzył ponownie obrady Zjazdu prezes p. Nowak Niezwłocznie otrzymał głos wice-prezes p. Nowicki. Zgłosił on ni stąd ni zowąd wniosek nagły o wyrażenie Zarządowi Głównemu... votum zaufania. **Na sali wybuchło znowu oburzenie.** Jakto? Sam Zarząd Główny, który przed południem złożył mandaty, domaga się teraz... zaufania? Protesty były bardzo gwałtowne. Żądano tajnego głosowania. Prezydjum zarządziło jednak głosowanie jawne. Mimo to

wniosek p. Nowickiego upadł; głosowało za nim 151 delegatów, przeciwko — 220.

Zarząd Główny Związku otrzymał jasno i niedwuznacznie votum nieufności.

P. Nowicki **odroczył — wśród nieopisanej wrzawy — dalsze obrady,** chociaż ogół delegatów domagał się nieprzerywania posiedzenia. Członkowie Zarządu Głównego opuścili salę, odprowadzeni wrogiemi okrzykami.

Entuzjastyczne powitanie min. Barthou w Bukareszcie

BUKARESZT, 21. 6. (PAT). Przejeżdżający przez Rumunję **minister Barthou był owacyjnie witany przez społeczeństwo rumuńskie.** Na dworcu w Bukareszcie witali francuskiego ministra rząd in corpore, ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy oraz cały korpus dyplomatyczny. **Przed dworcem zgromadziło się około 20.000 ludzi.**

Minister Barthou odpowiadając na powitalne przemówienie ministra Titulescu wskazał na wstępie na liczne węzły i podobieństwa łączące oba kraje w przeszłości oraz na wspólne dążenia polityczne i kulturalne w dobie obecnej. Barthou mówił o ministrze Titulescu jako o wybitnym kierowniku polityki zagranicznej Rumunji i przedstawicielu Małej Ententy, która dzięki szerokości swych poglądów i obojętności wobec wrogich ataków staje się coraz większą potęgą, jako jedna z istotnych czynników pokoju konstruktywnego, do którego tak Europa wzdycha.

Minister Barthou podkreślił, iż Francja nigdy nie miała zamiaru przekształcać lojalnej współpracy na uciążliwą opiekę. Polityka francuska dąży od odbudowania gospodarczego krajów naddunajskich. Mówiąc o pakcie bałkańskim, minister Barthou zaznaczył, iż od Pragi do Ankary rysuje się mimo istniejące ieszcze pewne trudności, jasny obraz porozumienia i zagwarantowania pokoju w tej części Europy.

—o—

Kampanja przeciw kancl. Dollfussowi

MONACHJUM, 21. 6. (PAT). Akcja narodowych socjalistów przeciw kanclerzowi Dollfussowi **przybiera coraz bardziej na sile od czasu przybycia do Monachjum kierownika austrjackich narodowych socjalistów Frauenfelda.**

Przy pomocy monachijskiej radjostacji, Frauenfeld i jego współpracownicy wygłaszają odczyty atakujące w bezwzględnej formie kanclerza Dollfussa. Do kampanji antyaustrjackiej wciągnięta jest również prasa monachijska. Codziennie prawie odbywają się tłumnie odwiedzane wiece i manifestacje przeciwko Dollfussowi.

—o—

Enuncjacja hitlerowców gdańskich

GDAŃSK, 21. 6. (PAT). Przemawiając na wczorajszem zebraniu wszystkich organizacyj i formacyj narodowo-socjalistycznych w ogólnej ilości około 100 tys. ludzi, przywódca narodowych socjalistów w Gdańsku Forster oświadczył, że **stronnictwo narodowo-socjalistyczne w drugim roku urzędowania senatu żądać będzie dalszego rozwoju polityki porozumienia z Polską, nie dopuszczając jednak od wyrzeczenia się zasadniczych praw wolnego miasta, zagwarantowanych traktatami, oraz do naruszenia niemieckiego charakteru Gdańska.**

Forster zapowiedział, że stronnictwo narodowo-socjalistyczne przyczyni się do wychowania swych członków w duchu poszanowania Polski i Polaków, licząc, że również i Polska uczyni to w stosunku do Niemiec i Gdańska.

Kto wygrał

WARSZAWA 21. 6. (tel. wł. G) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł na nr. 33468

5.000 zł na nr. 66640.

2.000 zł na nr 36380 74120 123609.

2.000 zł na nr. 29.130.

1.000 zł na nr. 27447 64369 112545.

1.000 zł na nr. 568 97368.

500 zł na nr. 36390 75881 76689 161855.

500 zł na nr. 723 65017 125401 164980

400 zł na nr. 100 45033 78975 83157 92689 95043 95145 130050 13765.

400 zł na nr. 79960 83054 111979 116141.

Strefa wolno-cłowa w Tryjeście

RZYM, 21. 6. (PAT). Do Tryjestu przybył austrjacki minister handlu i komunikacji Stockinger z liczną delegacją, celem wprowadzenia w życie układu rzymskiego w sprawie utworzenia strefy wolno-cłowej w porcie triesteńskim dla Austrji.

Raid niemieckich samolotów

GDYNIA, 21. 6. (PAT). W dniach 21—24 bm. odbędzie się lot okrężny niemieckiego związku sportu lotniczego.

Uczestnicy lotu przelatywać będą przez terytorjum polskie w kierunku: Szczecin — Gdańsk — Elbląg i w drodze powrotnej w kierunku: Królewiec — Elbląg — Gdańsk — Lembork — Słupsk

Odczyty lekarzy w fabrykach

(t) Władze Ubezpieczalni Społecznej postanowiły urządzić w dużych przedsiębiorstwach fabrycznych cykl odczytów dla robotników z zakresu profilaktyki i higjeny. Odczyty wygłaszane będą przez lekarzy, którzy wykłady swe ilustrować mają przeźroczami. Są w toku pertraktacje z zarządami fabryk o oddanie odpowiednich sal w zabudowaniach fabrycznych na odczyty dla robotników.

Sygn. VI. I. Pr. 317/34. Wyciąg z protokołu wspólnego posiedzenia niejawnego. Sąd okręgowy, Wydział VI. karny we Lwowie w składzie S.S.O. T. Będaszewski jako Przewodniczący, S. S. O. Dr. Locker i S. S. O. Dworzak jako głosujący w sprawie konfiskaty nr. 159 ABC. czasopisma pt. „Kurjer Powszechny" z daty Kraków — Lwów, dnia 13 czerwca 1934 r. do Sygn. VI. I. Pr. 137/34 na posiedzeniu niejawnem w dniu 15 czerwca 1934 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie postanawia: uznać za usprawiedliwioną dokonaną dn. 12 czerwca 1934 r. przez Starostwo grodzkie we Lwowie konfiskatę czasopisma pt. „Kurjer Powszechny" nr. 159 ABC, z daty Kraków — Lwów, dnia 13 czerwca 1934 r. zawierającego: w artykule pt. „Poważny sukces Obozu Narodowego" w Wilnie, a) w ustępie od słów „w atmosferze" do końca artykułu oraz b) w podtytule słowa „Mimo atmosfery między słowami „w Wilnie" a słowami „20 mandatów" znamiona wyst. z art. 170 K. K., zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydac w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Dalsze aresztowania narodowców

WARSZAWA 21. 6. (tel. wł. G) „Kurjer Warszawski" w depeszy własnej z Torunia podaje następujący wykaz dalszych aresztowań na terenie Pomorza: w **Brodnicy** aresztowano działacza narodowego **Sylwestra Bizana,** dyrektora Spółdzielczego Banku Pożyczkowego. W miejscowości **Kielnie** powiat morski działacza narodowego **Franciszka Hirsza.** w **Tczewie** technika budowlanego, **Bernarda Piankę,** maturzystę **Kazimierza Hejdarza** i obrońcę karnego **Franciszka Różańskiego, Marjana Majrockiego i Brunona Reringa. W Dalbinie Jana Dziedzinę,** w **Nowej Cerkwi Wachnowskiego,** w **Gniewie Feliksa Tramowskiego,** w **Skarszewach dr. Przewockiego,** w **Chojnicach red. Szajdera,** w **Chełmie red. Nadwiślana, Pawła Hądzlika,** który do niedawna był jeszcze działaczem BB, w **Czersku adw dr. Wysockiego i p. Zenkiego,** w **Gdyni Sobczaka** zegarmistrza, w **Wejherowie Bernarda Pipera,** w **Wąbrzeźnie Wasilewskiego,** w **Działdowie** kierownika Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego **Jana Waśniewskiego, Wiktora Kanigowskiego, Teofila Techowa,** prezesa Koła Stronnictwa Narodowego, w miejscowości **Płośnicy Fabjana Zalewskiego, Franciszka Wilczewskiego i Józefa Przytułę,** działacza narodowego dr. **Józefa Balewskiego** w **Starogardzie** pozostawiono chwilowo na wolności ponieważ w tych dniach zmarła mu żona i kilkoro dzieci pozostałoby bez opieki.

Z aresztowanych w ostatnich pięciu dniach na Pomorzu z ogólnej ilości kilkudziesięciu osób, wypuszczono na wolność we środę m. in. red. „Słowa Pomorskiego" **Antoniego Czerwińskiego.** W Warszawie uwolniono wczoraj popołudniu red. działu literackiego „Gazety Warszawskiej" **Wacława Filochowskiego.**

Księdzu posłowi A. Hlince w odpowiedzi

W dzisiejszym „Kurjerze Lwowskim" znalazłem sprawozdanie z wywiadu, umieszczonego w „Lidovych Novinach" z przywódcą Słowaków, ks. posłem Andrzejem Hlinką, który poruszył także stosunek Słowaków do Polski i Polaków. Ks. Hlinka z naciskiem podniósł, że Słowacy „nie mają i nigdy nie będą mieć żadnej politycznej orjentacji w stronę Polski" że „Polacy powinni sobie uświadomić, że dzisiejsze granice pomiędzy Polską a Czechosłowacją nie mogą ulec zmianie", że „zawsze odróżnia Polskę słowiańską od Polski germanofilskiej".

W wynurzeniach tych wyczułem echo pewnego nieporozumienia, jakie nawet wśród przyjaciół Polski, do jakich ks. Andrzej Hlinka niewątpliwie należy, błąka się w odniesieniu do Polski i Polaków, a w szczególności do naszych politycznych dążeń. Od czasu wojny z bolszewikami Polska zyskała opinję państwa imperjalistycznego, żądnego ziem swoich sąsiadów. Może z tej zupełnie fałszywej opinji wylęgły się podejrzenia czy obawy, że Polska zwraca swe pożądliwe oczy także na południe, ku Słowacczyźnie.

Nie mam prawa przemawiać w imieniu sfer rządowych, ale to mogę stwierdzić, że nie spotkałem Polaka, któryby nosił się z podobnemi marzeniami! Polacy pragną mieć przyjaciół wokoło siebie i nie myślą o podbojach. Nasze kresy wschodnie włączyliśmy do Polski nietylko na prawach historycznych, ale na podstawie żądań i powszechnej woli miejscowej ludności. Tak samo w czasie ustalenia naszych granic na południu i zachodzie nie domagaliśmy się żadnych przywilejów ani zdobyczy, lecz jedynie wybadania wolnej i nieprzymuszonej woli samej ludności, która w myśl zasad Wilsona, otrzymała prawo stanowienia o sobie.

Jeżeli mimo takiego naszego stanowiska powstały zadrażnienia pomiędzy Polską a Czechosłowacją, to mogę z całem przekonaniem oświadczyć, że przyczyną i źródłem tych zadrażnień nie byli Polacy. Już w czasie wojny światowej jako przedstawiciel obozu narodowego w zaborze austrjackim przewidywałem, że po wojnie światowej może się sprawa Śląska Cieszyńskiego stać kością niezgody pomiędzy Polską a Czechami i podjąłem zgóry starania, aby temu zapobiec, gdyż świadom byłem niebezpieczeństw, jakie niezgoda pomiędzy naszymi narodami może dla naszej wolności sprowadzić. Doprowadziłem wraz z Janem Kasprowiczem i Aleks. hr. Skarbkiem do zawarcia uroczystego porozumienia w tej sprawie, z przywódcami Czechów w Pradze, ale porozumienie to nie zostało dotrzymane przez kierowników polityki czeskiej.

Nie będę tu szczegółów przytaczał, bo pragnę, aby w stosunkach polsko-czeskich szukać tego, co nas łączy, a nie tego, co nas dzieli. Później po bolesnych przejściach, nie przez Polaków wywołanych, przyszła do skutku umowa na przeprowadzenie plebiscytu. Ale w najcięższej dla Polaków i niepodległej Polski chwili, w czasie ofensywy bolszewickiej na Warszawę, Czesi nietylko nie myśleli o pomocy dla Polski, ale wyzyskali tę chwilę w tym celu, aby zapewnić sobie polskie części Śląska Cieszyńskiego bez plebiscytu, drogą wyroku Rady Najwyższej.

O tem wszystkiem trudno Polakom zapomnieć i to nam wszystkim Polakom, najżyczliwszym Czechom, nietylko Polakom „germanofilskim", o jakich ks. poseł Hlinka mówi. Pamięć o tych smutnych i nieustannie drażniących patrjotyczne serca wypadkach, może być złagodzoną tylko lojalnem, życzliwem traktowaniem Polaków w całem państwie czechosłowackiem, a szczególnie na Śląsku Cieszyńskim, na równi z miejscowymi Czechami.

Czy tak się dzieje?

Niestety nie mogę tego przyznać. Oto spis ludności na Śląsku wykazał nagłe zmniejszenie się ludności polskiej do połowy w porównaniu z dawnemi spisami austrjackiemi. A trzeba wiedzieć, że spisy austrjackie wcale nie były przychylne dla Polaków, skoro stwierdzono, że około 20.000 robotników polskich z Galicji wpisano jako Czechów. Wiemy to dobrze z doświadczenia na Górnym Śląsku niemieckim, jak to się fabrykuje przy spisac[illegible]rodowość niemiecką czy czesk[illegible]otników polskich.

Czy takiemi sposobami, mającemi światu okazać, że Polaków już nie ma na Śląsku, że już wyginęli, można złagodzić i naprawić stosunki między Polakami a Czechami?

Nie będę tu przytaczał innych objawów nieprzychylnych dla Polaków, zaznaczę tylko, że jest rzeczą bardzo niewłaściwą wyrzucać Polakom tamtejszym jako szczególny akt łaski i życzliwości utrzymywanie tych szkół i zakładów państwowych, jakie Polacy zdobyli już za czasów austrjackich.

Polaków „germanofilskich" w Polsce niema, z wyjątkiem pewnych nielicznych grup, nie mogących zapomnieć „braterstwa broni" z czasów wojny światowej. Ale my Polacy, nie „germanofilscy" pragniemy, aby obie strony starały się usunąć z drogi wszystko, co stworzyć może pozory, że grupy podobne idą z narodem, apelując do jego najgłębszych uczuć i poczucia doznawanej krzywdy.

Dotyczy to tak samo wzajemnego stosunku pomiędzy Czechami a Słowakami, na który naród polski patrzy z całą sympatją i życzliwością.

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI

Urywki z dnia

Głosy bez echa

(er) Sanacyjno - konserwatywny „Czas" nie przestaje ubolewać nad dzisiejszym stanem rzeczy w Polsce. Oto co pisze w artykule wstępnym w nr. 168 z 21 czerwca b. r.:

„Nietylko mundury, koszule i znaczki opozycyjne powinny być skasowane, ale takoż i organizacyj prorządowych. Żadnych jasnych koszul, żadnych wiśniowych koszul, ale takoż żadnych niebieskich koszul organizacyj młodzieży pracującej, żadnych błękitnych mundurów Legjonu Młodych, żadnych mieczyków, ale i żadnych orzełków itd. Mundur jest jeden — wojska lub policji Rzeczypospolitej, odznaki są jedne — nadane przez Rząd Rzeczypospolitej za zasługi cywilne czy wojskowe, reszta ludności chodzi po cywilnemu, bez żadnych dodatków. Oto zdrowa formułka państwa demokratycznego i praworządnego.

Skasować koszule — tak. Zlikwidować charakter masowy O. N. R. — tak. **Zamknąć organizacje akademickie w murach uniwersyteckich — tak.** Zabronić pozdrowień hitlerowskich — tak. Zabronić agitacji — tak. Zabronić nawet wydawania „Sztafety" — tak. Zlikwidować wszystkie bojówki — bezwzględnie tak. **Podkreślamy wszystkie bojówki wszystkich organizacyj, zarówno opozycyjnych, jak i prorządowych.** Jeżeli wśród tych bojówek są teroryści — ukarać ich surowo. Jeśli są ekscesy — pociągnąć sprawców do surowej odpowiedzialności. Nawet rozwiązać obóz Narodowo - radykalny — zgoda. Ale stosować represje masowe — nie.

Bo represje masowe są zawsze szkodliwe, **zawsze niebezpieczne**, zawsze ubolewania godne. Przed dwoma dniami umieściliśmy artykuł o zadaniach nowego pokolenia. Pisaliśmy, że zadania te są tem łatwiejsze, że życie nie wyżłobiło w naszem pokoleniu tych głębokich różnic, które wyorała w pokoleniu poprzedniem wielka wojna, spór o niepodległość, o orjentację itd. Masowe represje wyorałyby także przepaści w naszem, młodem pokoleniu. — **Przez dziesiątki lat dzielilibyśmy się na tych co „siedzieli" i co nie „siedzieli". Chcemy z całej duszy, że wszystkich sił, by tych przepaści nie było."** ?

Artykuł ten pisał — zdaje się — człowiek młody, który powinien chyba wiedzieć, że organizacje akademickie wyszły poza mury uniwersyteckie dopiero po uchwaleniu głośnej uniwersyteckiej ustawy. Konserwatyści wtedy przestrzegali przed tą ustawą, ale dlatego właśnie dzisiejsze ich wołania wydają się głosem wołającego na puszczy.

Gra na P. P. S.

Lewicowo - sanacyjny „Kurier Poranny" zdradza wielkie zainteresowanie dla robotników, a nawet chłopów. Chłopi jednak są tam, zdaje się, tylko dla dekoracji, a głównie chodzi o wybory samorządowe w Warszawie. W numerze „Kurjera" z dnia 20 bm. czytamy:

„Stoimy wobec dziwnego zjawiska, że Polska która w chwili przewrotu majowego widziała wszędzie obok żołnierzy również występujących po stronie Piłsudskiego robotników, znalazła się w późniejszym swym rozwoju przez robotników opuszczona. Po jednej i drugiej stronie wina. Trzeba ją dla ogólnego dobra naprawić. W życiu Polski głos robotnika i chłopa musi się znowu odezwać, jego istotne żądania, oczywiście formułowane przez realne stosunki, a nie przez wyobraźnię zgranych polityków i krzykaczy, muszą być uwzględnione."

Z jaką niezwykłą pewnością siebie pisze autor artykułu, że robotnicy opuścili Polskę. Ciekawi jesteśmy, kto dał prawo temu panu przemawiać w imieniu Polski. I do jakich to chłopów przemawia „Kurjer Poranny"? Czy czasem nie do tych, których szkalował równo ośm lat temu? Bo jeśli idzie o robotników, to już w następnym n-rze z 21 bm. pisze sam Stpiczyński:

„Oficjalni leaderzy naszej partji socjalistycznej nie odznaczają się — od dłuższego już szeregu lat — trafnością oceny przeżywanych przez świat cały i Polskę procesów polityczno - społecznych. Tem samem skazani są na życie wróżbami, zamiast przewidywaniami, opartemi na rachunku prawdopodobieństwa działających sił i ich tendencyj rozwojowych. Kiedy zaś wróżbita wróży sam sobie, rzecz naturalna, że przepowiednie pokrywają się z życzeniami. Jest to zjawisko bardzo ludzkie — jakżeż przyjemnie krzepić ducha pocieszeniami — lecz jest to zarazem jak najgorsza, wręcz niedopuszczalna platforma dla działania politycznego, zwłaszcza zespołu partji."

A więc chodzi nie o co innego, a tylko o umizgi do starej panny PPS-u. Bo po takim początku następują długie pouczenia pod adresem socjalistów, jak należało postępować, a jak nie i że za rozdźwięk między sanacją, a socjalistami winę ponosi nawet nie partja, lecz sam poseł Niedziałkowski.

P. Stpiczyński o jednej rzeczy zapomniał, a mianowicie o tem, że robotnicy polscy nie chcą być materjałem do targów między menerami i klikami i że synonim: robotnik-socjalista należy już do niepowrotnej przeszłości.

—o—

Nowoczesne metody ukrainizmu a polska rzeczywistość

Historycy Rewolucji Francuskiej zgodnie potwierdzają wielkie znaczenie dla rozwoju Rewolucji t. zw. „święto zbratania" w rocznicę zburzenia Bastylji, t. j. 14 lipca 1790 r. Uroczystość ta była bowiem nie czem innem, jak tylko masówką, mającą wywrzeć wpływ na przybyszów z prowincji. I rzeczywiście przybysze ci, w liczbie 60.000, przyjechali na „święto" **jako rojaliści, a odjechali jako nieprzejednani rewolucjoniści.**

Dobrych zatem reżyserów miała Rewolucja Francuska

W dzisiejszych czasach obserwujemy te same metody we wszelkich większych ruchach politycznych. A więc i w ruchu bolszewickim, u faszystów i u niemieckich narodowych socjalistów. Ciągle czytamy, że Mussolini przyjął defiladę dziesiątków czy setek tysięcy i t. d., że Hitler przemawiał do miljona ludzi na lotnisku w Tempelhofie...

Niech mi wybaczą czytelnicy, że po tych kilku uwagach z terenu historji powszechnej, przeniosę się na nasze wewnętrzne podwórko lwowskie i wschodnio - małopolskie. Nie wytrzymuje porównania nasz ruch „ukraiński" ze zdarzeniami i ludźmi, o których wspomniałem poprzednio. Podziałka jest tu zupełnie inna, mniejsza, a siły działające o wiele, ale to o wiele słabsze. Chodzi mi tylko o **metody zbiorowych, masowych zebrań i manifestacyj**, które „ukraińscy" politycy stosują z taką maestrją. Różnica natomiast jest ta, że Hitler i Mussolini działają u siebie — Niemiec w Niemczech i Włoch we Włoszech, a nasi **„ukraińcy" działają w Polsce. Polskie pociągi przewożą manifestantów, którzy następnie defilują po ulicach polskich miast, aby wrócić do swoich wsi z przekonaniem, że jest ich znowu więcej i znowu są bliżsi swojego celu.** Niektórzy z nich może jeszcze przyjeżdżają niezdecydowani i chwiejni, ale uchwyceni raz w tryby reżyserskiej maszyny organizatorów i **zasuggerowani masą, której sami stanowią cząstkę, wracają do domu nieprzejednanymi wrogami państwa polskiego i narodu polskiego.**

Zróbmy małe zestawienie tych masówek z ostatnich powiedzmy 30 dni. A więc w dniach 27 i 28 maja b. r. masowe pielgrzymki na groby poległych lub sztuczne, tylko w tym celu usypane mogiły. Tysiące ludzi, pochody, przemówienia, wieńce, ognie i pieśni. 3 czerwca „święto" R. S. U. K.'a (Rewizyjny Sojuz Ukrainskoi Kooperatywy). Prawie ta sama scenerja, z dodatkiem orkiestr i kostjumowych pochodów, propagujących narodowe strojne 10 czerwca „święto" młodzieży „Ridnoi Szkoły", które znowu gromadzi w masy już nawet dzieci. I po tych świętach już 23 czerwca odbędzie się w Stanisławowie „Kongres Ukraińskich Kobiet", który będzie miał charakter wybitnie masowy. A wreszcie jako ukoronowanie tych wysiłków pierwszego półrocza 1934 — „zdwyh" (zlot) „ukraińskich" Sokołów i ewentualny ich pochód ulicami Lwowa, planowany na dnie 1 i 2 lipca br.

Dodajmy do tego, że nawet Starorusini mieli swój zjazd masowy we Lwowie w dniu 31 maja br. **a tylko Polacy zrezygnowali zupełnie z tego potężnego środka oddziaływania na masy, jakim są wszelkie zjazdy, zloty i święta.** Podkreślam przytem, że wszelkie zjazdy organizacyj inteligenckich nie mają tu żadnego znaczenia. Tymczasem taki np. zlot ogólno - polski Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej we Lwowie mógłby dać sto tysięcy ludzi w defiladzie ulicami Lwowa i podnieść ducha i poziom tej organizacji wśród polskiej młodzieży wiejskiej w Małopolsce Wschodniej. Nie odbywają się też we Lwowie oddawna żadne większe, na skalę ogólnokrajową, uroczystości religijne polskie..

Sądzę, że na ruch „ukraiński" nie można szukać lekarstwa w dziedzinie środków administracyjnych. Tylko potężny nurt polskiego życia politycznego i społecznego może się przeciwstawić wzbierającej fali ukraińskiej. Ale niech nikt się nie łudzi, **że polska ludność Małopolski Wschodniej da się w tym celu zorganizować w drodze mechanicznej.** Tylko olbrzymi ruch polityczny, walczący o wielką ideę, zdoła wyzwolić tutejsze polskie siły, które wcale nie są małe. Tylko taki ruch zdoła przepalić wszelkie wewnętrzne przeszkody i hamulce, zdoła przetopić całą polską ludność Małopolski Wschodniej w jednolitą całość, walczącą i pracującą o polskość tej ziemi. **Takie przegrupowania i taka mobilizacja mogą się odbyć tylko w imię najwyższych narodowych ideałów.**

Em

Pożary i burze

PARYŻ 20. 6. (PAT) „Echo de Paris" donosi ze Strassburga o gwałtownym pożarze, który niszczy na zboczach Vieil — Armand dziesiątki hektarów lasów. Pożar wybuchł w niedzielę rano, prawdopodobnie wskutek nieostrożności turystów. Akcję straży ogniowych utrudniają wybuchy amunicji. Dziennik twierdzi, że ogień zniszczył dotychczas 150 ha lasu.

BERLIN 20. 6. (PAT) Na wielkich terenach węgla brunatnego pod Senftenbergiem wybuchł ubiegłej nocy wielki pożar, który, według ostatnich wiadomości, objął 400 morgów ziemi.

SIEDLCE 20. 6. (PAT) Nad miastem i okolicą przeszła dziś gwałtowna burza. W Siedlcach rażony został piorunem mężczyzna, który schronił się pod wozem.

W Zelkowie zostali rażeni mężczyzna i kobieta, którzy po przewiezieniu do szpitala zmarli.

STANISŁAWÓW 20. 6. (PAT) W Jamnicy pow. Stanisławów wybuchł pożar w zagrodzie Iwana Duchowicza, który przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania strawił 5 domów mieszkalnych i zabudowania gospodarcze. Szkoda wynosi ok. 12.000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina. Podczas akcji ratunkowej jedna kobieta odniosła poparzenia.

Papen dostał po palcach

BERLIN 20. 6. (PAT) Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, zatarg jaki powstał w łonie rządu w związku z ostatnim przemówieniem Papena, został złagodzony. Zwrócono v. Papenowi uwagę, że jego stanowisko w akcji przeciwko defetystom jest sprzeczne z programem miarodajnych czynników.

Nadolny odchodzi

MOSKWA. 20. 6. (PAT) Dziś wieczorem nadeszła tu wiadomość o dymisji niemieckiego ambasadora w Moskwie v. Nadolnego. Nadolny jest zwolennikiem porozumienia niemiecko - sowieckiego i dymisja jego komentowana tu jest jako zaakcentowanie nieprzyjaznego stosunku polityki niemieckiej wobec ZSSR.

Perski dostęp do morza

WIEDEŃ 20. 6. (PAT) N. Fr. Presse donosi z Ankary, że doszedł do skutku układ persko - turecki, mocą którego Turcja przyznaje Persji dostęp do morza, mianowicie odstępuje jej pas koło Trebizondy nad morzem Czarnem i taką samą strefę celną koło Mesiny nad morzem Śródziemnem. Układ ma też znaczenie strategiczne.

Ustawa w sprawie srebra

WASZYNGTON, 20. 6. (PAT). Prezydent Roosevelt podpisał ustawę w sprawie srebra. Jednocześnie wydane zostało zarządzenie, przewidujące opłaty w wysokości 50% od zysków o charakterze spekulacyjnym, które mogą być osiągnięte w związku z zastosowaniem tej ustawy.

Kredyty amerykańskie

WASZYNGTON 20. 6. (PAT) Prezydent Roosevelt podpisał dziś m. in. ustawę, przyznającą rządowi kredyty na nowy rok budżetowy, rozpoczynający się 1 lipca, w kwocie 1.600 miljonów dolarów. Kredyty te przeznaczone są na akcję pomocy społecznej, na pomoc dla ofiar suszy, i nakontynuowanie robót publicznych.

Następnie prezydent podpisał ustawę, przewidującą udzielenie kredytów w kwocie 576 miljonów dolarów na pożyczki dla przemysłu, oraz ustawę o utworzeniu specjalnej komisji rządowej do nadzoru nad przemysłem komunikacyjnym.

Wśród wydawnictw

POLSKI KALENDARZ LEKARSKI NA ROK 1934. rocznik IX ukazał się nakładem Księgarni Nowości we Lwowie, w wydaniu znacznie rozszerzonem i uzupełnionem najnowszemi zdobyczami wiedzy. — Odznacza się ogromnie bogatą treścią zawartą w 50-ciu działach na 840 str. i stanowi prawdziwą kieszonkowa encyklopedję lekarską, np. Przegląd piśmiennictwa lekarskiego za rok 1933. — Promieniolecznictwo. — Elektrokardjografja w praktyce. — Najczęstsze zabiegi. — Pierwsza pomoc. — Pomocnicze badania laboratoryjne. — Djetetyka. — Refrakcja oka. — Nowa ustawa o wykonywaniu praktyki lekarskiej. — Dział rozpoznawczo-leczniczy. Dział farmakologiczny. — Klimato i balneoterapja, i w. i. Papier biblijny, druk i oprawa składają się na wytworną formę zewnętrzną.

Bazylea piętnuje wstrzymanie transferu

BERLIN 20. 6. (PAT) Bank Wypłat Międzynarodowych w Bazylei jako powiernik niemieckich pożyczek państwowych, wystosował list do rządu Rzeszy z ostrym protestem przeciwko wstrzymaniu transferu dla obsługi pożyczek Davesa i Younga. W liście tym Bank nazywa decyzję rządu Rzeszy jawnem naruszeniem przyjętych zobowiązań, po twierdzonych wielokrotnie przez Rzeszę w umowach międzynarodowych. Bank domaga się, by rząd Rzeszy zrewidował swą decyzję:

Protest ten zaskoczył miarodajne koła niemieckie. Niem. Biuro Inf. oświadcza, że stanowisko Banku Wypłat oznacza całkowite niezrozumienie widocznej dla wszystkich sytuacji, która zmusza Niemcy do przystosowania formalnych zobowiązań do konieczności gospodarczych.

Przed rozporządzeniem wykonawczem

WARSZAWA, 20. 6. (tel. wł. — G.). Prasa sanacyjna donosi, że w końcu bieżącego tygodnia oczekiwać należy ogłoszenia **rozporządzenia wykonawczego** dekretu Prezydenta Rzplitej w sprawie **osób zagrażających bezpieczeństwu publicznemu.** Rozporządzenie to jak słychać m. i. określi **miejsce** tworzonych obecnie obozów izolacyjnych, oarz zawierać będzie **szczegółowe przepisy** w tej materji.

Gen. Weygand w Londynie

Neutralność Belgji i Holandji

LONDYN, 20. 6. (PAT). Przybył tu w charakterze prywatnym **gen. Weygand,** powitany na dworcu przez szefa sztabu brytyjskiego gen. Montgomery. Podczas swego pobytu w Londynie gen. Weygand odbędzie szereg rozmów.

PARYŻ 20. 6. (PAT) W kołach politycznych mówią, że gen. Weygand w Londynie omówi sprawę zagwarantowania neutralności Belgji i Holandji przez wszystkie państwa europejskie, nie wyłączając Niemiec.

Aeroklub lwowski bije rekordy na szybowcach

BEZMIECHOWA 20. 6. (PAT) Wczoraj w szkole szybowcowej w Bezmiechowej ustanowiono dwa nowe rekordy polskie na szybowcach. Pilotka **aeroklubu lwowskiego Wanda Modlikowska** wykonała lot na szybowcu „Komar", trwający 5 godz. 57 minut i ustanowiła tem samem nowy rekord polski długotrwałości lotu, lepszy o 2,7 od ostatniego rekordu ustanowionego w roku ubiegłym przez Danutę Sikorzankę, pilotkę aeroklubu lwowskiego.

Również **pilot aeroklubu lwowskiego** a równocześnie instruktor szkoły, **Piotr Młynarski,** wykonał na 2-osobowym szybowcu C. W. 4 wraz z pasażerem lot, trwający 4 godziny 33 minuty, ustanawiając nowy polski rekord długotrwałości lotu na szybowcach 2-osobowych lepszy o 3 godz. 3 minuty od rekordu z roku 1930, ustanowionego przez inż. Grzeszczyka.

Oba **rekordy** dowodzą o stałym postępie i dużych możliwościach rozwojowych szkoły szybowcowej areklubu lwowskiego.

Europejskie zawody szermiercze w Warszawie

WARSZAWA 20. 6. (PAT) Grupa węgierskich szermierzy, przybyła do Warszawy na międzynarodowe zawody, złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Obecny był attache wojskowy Węgier mjr. dypl. Lengyel. Na czele grupy węgierskiej stoi płk. Andrzej Lichtnecker.

WARSZAWA, 20. 6. (PAT). Dzisiaj w Dolinie Szwajcarskiej rozpoczęły się europejskie mistrzostwa szermiercze. — Program pierwszego dnia zawodów obejmował turniej drużynowy w florecie dla pań i panów.

Do walki stanęły wszystkie zgłoszone zespoły, jedynie we florecie panów zrezygnowała z walki drużyna polska, która nie miała żadnych szans powodzenia w tej najsilniejszej konkurencji europejskiej. Dzisiejsze walki odbyły się w dwóch eliminacyjnych pulach. W pierwszej wystąpiły Włochy, Austria, Niemcy i Grecja. W drugiej Francja, Anglja, Rumunja. Dwa najlepsze zespoły z każdej grupy wchodzą do finałów.

W pierwszej puli rozegrano walkę Włochy — Austrja 9:1, Włochy — Grecja walkower na korzyść Włoch, Niemcy — Grecja 9:5.

W drugiej puli Francja pokonała Rumunję 9:2.

W drużynowym florecie pań rozpoczęto odrazu finały, gdyż do walki stanęło tylko pięć zespołów, a to: Anglia, Włochy, Węgry, Niemcy, Polska. Każda drużyna walczy z pozostałemi. Do południa wyniki były następujące: Niemcy — Polska 15:1 (jedyny punkt dla Polski zdobyła Stanuszkówna — Katowice, bijąc dobrą Niemkę Oslob). Anglja — Polska 9:2 (punkty dla Polski zdobyły Stanuszkówna bijąc Stanbury i Laskowska, bijąc niespodziewanie wicemistrzynię Europy Guinness). Wreszcie Węgry pokonały Włochy 10:3, a Włochy — Anglję 9:7.

Kandydat na min. spraw wewnętrznych

WARSZAWA, 20. 6. (tel. wł. — G.). W kołach politycznych wymieniano w ciągu dnia dzisiejszego jeszcze jednego kandydata na stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Jest nim adwokat sanacyjny prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Paschalski, który do niedawna jeszcze piastował czołowe stanowisko w Strzelcu.

Prof. Zieliński w Lipsku

BERLIN 20. 6. (PTT) Dziś min. Goebbels przyjął prof. Tad. Zielińskiego na specjalnej audiencji. Jutro prof. Zieliński wygłosi odczyt w Lipsku, w auli uniwersytetu.

I ci się zjadą

PARYŻ 20. 6. (PAT) Matin twierdzi że Dollfuss spotka się z Mussolinim w Riccione.

Ciężki stan ambasadora sowieckiego

PARYŻ 20 6. (PAT) Stan zdrowia ambasadora sowieckiego w Paryżu pogarsza się coraz bardziej. Ambasador poddał się niedawno operacji wyrostka robaczkowego, jednak wskutek znacznego osłabienia serca, stan jego w ciągu ostatnich 48 godzin jest coraz cięższy. Zastosowano wstrzykiwania morfiny i wdychiwania tlenowe.

Chmury nad konferencją morską

LONDYN 20. 6. (PAT) Przygotowania do przyszłorocznej konferencji morskiej wykazały wczoraj **już w pierwszym dniu znaczne trudności** do ustalenia porządku dziennego.

W. Brytanja zażądała od Ameryki, by przedłożyła jakie żądania parytetowe stawia Japonja. Normban Davis udał się do ambasadora japońskiego, który oświadczył, że nie otrzymał żadnych instrukcyj z Tokio. W tych warunkach rozmowy prowadzone obecnie w Londynie wydają się niezbyt konkretne.

Odnalezienie porwanych przez piratów

LONDYN 20. 6. (PTT) Akcja pościgowa okrętów angielskich za piratami chińskimi, dała rezultat. Z pośród 5 obywateli porwanych przez piratów 4-ch zaleziono i umieszczono na pokładzie angielskiego okrętu wojennego.

Skutki picia denaturatu

CZĘSTOCHOWA 20. 6. (PAT) W Krzepicach dwie kobiety w czasie libacji doznały zatrucia spirytusem denaturowanym, a mąż jednej z nich wskutek picia denaturatu oślepł i walczy ze śmiercią w szpitalu.

Zastrzelił siebie i żonę

STANISŁAWÓW 20. 6. (PAT) W Bukowej koło Doliny Antoni Dubejski zastrzelił swą żonę ofię, lat 46, z dubeltówki oddając do niej strzał z odległości 5 metrów trafiając w prawy bok. Następnie zabójca wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Powodem czynu były niesneski rodzinne

O cześć człowieka i kulturę Krakowa

Przyczyny tragicznej śmierci ś. p. A. Schroedera

Kraków, 22 czerwca

W związku ze śmiercią, samobójczą śp. A. Schroedera dowiadujemy się następujących szczegółów.:

Dnia 16 kwietnia br. wstrząsnęła całym Krakowem wieść o nagłej śmierci śp. Artura Schroedera.

Tragedję tego nagłego zgonu powiększał jednak fakt, że miazmaty ślepej nienawiści ludzkiej, które śp. Arturowi Schroederowi broń samobójczą podsunęły, nie przestały działać nawet po jego śmierci. Na niepogrzebioną jeszcze trumnę rzucano półsłówkami oszczerstw, starając się zohydzić pamięć zmarłego i dobre imię Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Zanim sprawa ta znajdzie swój wyraz w wyroku sądu karnego, przed trybunałem opinji publicznej stanąć winien p. Dr. Adolf Szyszko Bohusz, kierownik restauracji Wawelu, prezes Związku Artystów na pl. św. Ducha, główny inicjator walki ze śp. Arturem Schroederem, prowadzonej pod wygodnem hasłem sanacji w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Ocenę postępowania p. Szyszki Bohusza daje wymowa następujących faktów: dnia 5 kwietnia br. zgłosił się na Harendę w Zakopanem do mieszkania prof. W. Jarockiego, prezesa Twa Prz. Szt. Piek. p. Szyszko Bohusz **prosząc go o zezwolenie na skontrolowanie kilku zebranych przez oponentów Twa zarzutów, którym on nie daje wiary, jednak chciałby je sprawdzić, aby położyć kres plotkom uwłaszczającym zasłużonej instytucji.** Prezes Jarocki, nie przypuszczając, aby w słowach p. Szyszki Bohusza mogło taić się co innego, jak tylko troska o dobro Twa, **zgodził się na tę prośbę pod warunkiem, że o rezultacie swych badań powiadomi jedynie członków Komisji Gospodarczej** (pp. Teodora Grota, Marjana Krzyżanowskiego oraz Dr. Tadeusza Seweryna), **którzy wraz z Komisją Rewizyjną, jako znawcy gospodarki Twa rzeczowo wyjaśnią ewentualne zarzuty na najbliższem posiedzeniu Dyrekcji.** Niezależnie od tego, powiadomił prez. Jarocki zarówno śp. Schroedera, jakoteż członka Komisji Gospodarczej p. T. Grota o roli, jakiej się podjął p. Szyszko Bohusz

Dnia 9 kwietnia br. przybył p. Szyszko Bohusz do Sekretarjatu Twa i **wraz z p. Zbigniewem Pronaszką** (nie upoważnionym przez prez. Jarockiego do tej funkcji) **rozpoczął badania ksiąg**, aczkolwiek upoważniony był tylko do skontrolowania kilku swoich zarzutów. Ponieważ w czynnościach swych posługiwał się p. Szyszko Bohusz karteczką, na której miał wypisane numery pozycyj ksiąg kasowych, znajdujących się stale w zamkniętej szafie, dla śp. Schroedera nie ulegał wątpliwości fakt, że p. Szyszko Bohusz, **rozporządzający wypisanemi numerami pozycyj jest w bezpośrednim lub pośrednim kontakcie z osobą, która przy pomocy dorobionego klucza dobierała się do ksiąg Twa. P. Szyszko Bohusz zakwestjonował pięć pozycyj na łączną sumę 279 zł., a czynił to z tak wyraźną intencją swoich zamiarów, że tego samego dnia wieczorem śp. Schroeder w najwyższem wzburzeniu zwierzał się swym przyjaciołom: „chcą mnie zrobić złodziejem! Ja tego nie przeżyję!“**

Tegoż samego dnia wysłał p. Szyszko Bohusz list do p. Jarockiego z wyszczególnieniem owych pięciu pozycyj zakwestjonowanych przez siebie, równocześnie zaś duplikat owego prywatnego listu, nie upoważniony do tego przez adresata, dał delegacji, składającej się z przedstawicieli „Zwornika“ „Startu“, oraz Związku Artystów na pl. św. Ducha, którzy **wnieśli do Województwa pismo o rozwiązanie Dyrekcji Towarzystwa i naznaczenie komisarzem Twa p. Stefana Felsztyńskiego.** Gdy w cztery dni potem dowiedział się śp. Schroeder, że p. Szyszko Bohusz nadużył zaufania prof. Jarockiego, bo zarzutów swych nie przedłożył komisji gospodarczej, gdy dowiedział się, że wrogowie Twa oparłszy się na materjale, jaki dostarczył im p. Szyszko Bohusz wnieśli już do Województwa skargę wślad za czem rozeszły się po mieście wyolbrzymione wieści o „nadużyciach“ kasowych w Towarzystwie — wtedy obrażony honor podstępnie zadaną krzywdą nie wytrzymał już wzburzonych nerwów.

Tego samego dnia, gdy kula rewolwerowa przerwała pasmo życia śp. Schroedera, napisał p. Szyszko Bohusz takie słowa do prof. Jarockiego: **„Nie trzeba zapominać o tem, że nie mamy do czynienia z ludźmi bez honoru.“**

Nazajutrz Prokuratorja zabrała wszystkie księgi kasowe Twa, celem przeprowadzenia dochodzeń. Dyrekcja Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych siłą faktu zmuszona była do milczenia dopuki władze sądowe nie wydadzą swego orzeczenia. Na wszystkie bowiem próby obrony tragicznie zmarłego człowieka padały słowa: „jeszcze nie wiadomo, jeszcze księgi nie wróciły z Prokuratorji.“

Kiedy Wiceprezes Dr. Józef Muczkowski, imieniem Dyrekcji Twa Sztuk Pięknych zwrócił się do p. Szyszki Bohusza z zapytaniem, kto dostarczył mu wypisów numerów pozycyj z ksiąg kasowych, znajdujących się stale w zamkniętej szafie, kiedy wyraził nadzieję, że on, rektor nie zechce swoją osobą zasłaniać ludzi, którzy potajemnem wdzieraniem się do cudzej szafy sami się osądzili, — p. Szyszko Bohusz odpowiedział listownie: **„sprawą tą zupełnie się nie interesowałem, uważając ją może niesłusznie za zupełnie drugorzędną wobec zasadniczej sprawy zarzutów.“**

Z tej samej zatrutej atmosfery wyszło **też hasło bojkotu Twa Przyjaciół Sztuk Pięknych.**

Wreszcie skończyło się bolesne oczekiwanie. Dnia 15 czerwca br. wróciła Prokuratorja księgi Twu Przyjaciół Sztuk Pięknych a dnia 18 czerwca br. **nadesłała pismo rehabilitujące w zupełności pamięć śp. Artura Schroedera.**

Orzeczenie rzeczoznawcy sądowego daje podstawę do **kategorycznego** sądu, że wszystkie pozycje, zakwestjonowane przez p. Szyszkę Bohusza, jakoby wiele wydatków Towarzystwa nie miało odpowiednika w dowodach kasowych, zbijają w miażdżący sposób następujące słowa orzeczenia: „o ewidencji alegatów trzeba się wyrazić z dużem uznaniem dla przejrzystości i porządku.“

Oświadczenie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych

w Krakowie

Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie otrzymaliśmy następujące pismo:

Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych wraz z komisją rewizyjną na posiedzeniu odbytem w dniu 19 czerwca br. powzięła następującą jednomyślną uchwałę:

Oszczercza kampanja, prowadzona od dłuższego czasu przeciw Dyrekcji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych, wynikała z fałszywych ambicyj i niskich pobudek jednostek roszczących sobie prawo do kierowania ruchem artystycznym Krakowa i zawładnięcia placówką Towarzystwa. Metody powyższej walki doprowadziły do tragicznej śmierci śp. Artura Schroedera, sekretarza Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych i stały się zaczynem bezkrytycznych wersyj spotwarzających pamięć śp. zmarłego.

Wobec powyższych insynuacyj Dyrekcja Twa. Sztuk Piękn. komunikuje, że przeprowadzone sądownie badanie ksiąg Towarzystwa wykazało zupełną bezpodstawność oszczerczych zarzutów stwierdzoną pismem p. Prokuratora Okręgowego z dnia 18. 6. 1934 r. VIII Ds. 609/34.

Fakt ten rehabilituje całkowicie honor śp. Artura Schroedera, a oszczerców stawia pod pręgierz opinji publicznej. W związku z tem Wydział Towarzystwa uchwalił na podstawie §. 19 statutu wykluczyć jednego z organizatorów tej akcji z grona członków Twa. Przyjaciół Sztuk Pięknych, a ścigać sądownie wszystkich, którzy pamięć śp. zmarłego spotwarzać będą.

Członkowie Dyrekcji Twa.: Prezes prof. Władysław Jarocki, wiceprezes Dr. Józef Muczkowski, wiceprezes Dyr. Jan Krzyżanowski, członkowie Dyrekcji: Poseł Marjan Dąbrowski, Inż. Filipkiewicz Stanisław, Prof. Dr. Glatzel Jan, Grott Teodor, Jabłoński Mieszko, Dr. Klein Franciszek, Krzyżanowski Marjan, inż. Mączyński Franciszek, prof. Popławski Stanisław, prof. Dr. Seweryn Tadeusz, rektor Weiss Wojciech.

Członkowie Komisji Rewizyjnej: Filipkiewicz Stefan, Pruszyński Wirgil, Witkiewicz Kazimierz, dyr. Żychowicz Władysław.

Wśród czasopism

„ORLĄTKO“ Ostatni, wakacyjny, numer tego przemiłego miesięcznika dla dziewcząt i chłopców ukazał się w podwójnej objętości. Na specjalną uwagę zasługują opowiadania: prof. Dobrzyckiego — „O słońcu dobrodzieju“ majora Pniewskiego i majora Lewandowskiego — o przygodach lotników poznańskich z roku 1919; Morcinka — „Bomba w miasteczku“; Makuszyńskiego — „Ostatnie starcie“; Janiny Pobóg — „Przygoda w poleskiej puszczy“ i wiele, wiele innych.

Numer ten bogato ilustrowany, urozmaicony wierszami Laubert-Kułakowskiej i Sztaudyngiera będzie specjalnie pożądany przez naszą dziatwę w czasie wywczasów wakacyjnych. Rodzice i wychowawcy zechcą zwrócić szczególną uwagę na stałe wprost doskonale prowadzone działy: Kącik zuchów, Nasze prace i Rozrywki umysłowe.

O dużem zainteresowaniu dziatwy „Orlątkiem“ świadczą liczne odpowiedzi Redakcji. Cenne i liczne nagrody (w ostatnim numerze przyznano ich z górą 40) zjednują pisemku niemało zwolenników. — Czytelnikom naszym możemy „Orlątko“ gorąco polecić. Cena 3 zł. rocznie, nr. poj. 35 gr. PKO. nr. 204217. N-ry okazowe wysyła na żądanie administracja — Poznań, Al. Marcinkowskie 22 — bezpłatnie

ZE SZTUKI

Salon wiosenny

w lwowskiem Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych

Lwów, 22 czerwca.

Poza wystawą pośmiertną obrazów i rzeźb **Luny Drexlerówny,** urządziło Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych także i **Salon ogólny artystów lwowskich, grafikę** niektórych artystów z **Warszawy, Krakowa i Lwowa** oraz wystawę **kilimów,** pochodzących z Drogojówki, Ładyczyna, Putnowic i Horodła, jakoteż z pracowni p. **Głaczyńskiej** ze Lwowa.

Jeżeli godnym uznania jest fakt, że Dyrekcja Towarzystwa, głównie w osobie jej prezesa **prof. Edmunda Bulandy,** czyni wielkie wysiłki, aby — mimo nader ciężkich warunków, wobec których postawił ją przedewszystkiem lwowski Magistrat, odmawiając potrzebnej do odpowiedniego organizowania wystaw subwencji, z drugiej zaś strony, wobec nieporozumienia z Zawodowym Związkiem Artystów Plastyków, — sprostać jako tako swym zadaniom, — to z drugiej strony inne „miarodajne“ czynniki podkopują z brawurą reputację tej ważnej instytucji, działając bez zastanowienia i lekkomyślnie na jej niekorzyść. Bowiem oglądając obecny „Salon wiosenny“, niepodobna oprzeć się pewnemu przykremu zdumieniu, w jaki sposób mógł się tam pojawić cały szereg domorosłych czy też niedomorosłych „mistrzów pendzla“, których prace nie mają przecież ze sztuką nic wspólnego, — jak spełniło swe zadanie i gdzie miało oczy działające tutaj „jury“ oraz jakiemi kierowało się przy wyborze dzieł kryterjami. Czemu należy zawdzięczać, że owym czynnikom nie nasunęły się przedewszystkiem względy, wynikające z prostej lokigi i minimalnego poczucia smaku, względy, nie pozwalające przecież na wprowadzenie całej masy knotów, które czynią z jednej strony wręcz niemożliwem przyzwoite urządzenie wystawy, zabijając z drugiej strony, przez nagromadzenie i szczelne zmontowanie ze sobą zbyt wielkiej ilości eksponatów, artystyczne oddziaływanie dzieł najlepszych.

Jeżeliweźmiemy wreszcie w dodatku pod uwagę nieszczególny pod względem jakości i oświetlenia, a z konieczności zajęty lokal wystawowy na placu Targów Wschodnich (Pawilon Nr. V.), zrozumiemy całą tragedję tego rodzaju imprezy.

Nie brak tu bowiem, nielicznych coprawda, utworów pendzla, stojących w mniejszym lub większym stopniu na odpowiednim poziomie, a zgniecionych brutalnie przez otoczenie. Czyto będą skromne, bezpretensjonalne i szlachetne studja kwiatów **p. Marji Giżbert,** syntetyczne, doskonale skomponowane, ciche i smętne pejzaże p. **Artura Klara,** grające intensywnie zespołem zestawionych ze sobą w sposób dekoracyjny plam barwnych wnętrza i kwiaty p. **Albinowskiej-Minkiewiczowej,** plastycznie określone portrety p. **Pawła Gajewskiego,** czy też postimpresjonistyczne temperamentowe prace p. **Marcina Kitza,** trudno je tutaj oglądać, należycie przeżyć i ocenić. To samo da się powiedzieć o kilku interesujących akwarelowych pejzażach p. **Odrowąż-Pękalskiego,** różniących się szeroką techniką i malarskiem traktowaniem od hołdujących naturalizmowi jego nieciekawych przeważnie portretów (z wyjątkiem może „Portretu p. W. S.“, dość zajmującego pod względem kompozycyjnym i malarskim), oraz pracach szeregu innych malarzy.

Stosunkowo lepiej przedstawia się tutaj **dział grafiki,** której poszczególne eksponaty stłoczone ze sobą wprawdzie na głównych ścianach lub kryjące się grupkami po bocznych ściankach i zakamarkach w świetle, to znów w cieniu, nie oddziaływują na siebie w ogromnej większości barwą, jakkolwiek i tu daje się potężnie we znaki bezcelowy galimatjas ich układu.

Do najlepszych należą tu skromne drzeworyty, ilustrujące „Święto Kawalerji w Krakowie w r. 1933“, p. **Ostoja-Chrostowskiego,** wykonane przy współpracy **Mikołaja Byliny,** bardzo nierówna pod względem technicznym i artystycznym autolitografja, drzeworyty, linoryty i rysunki p. **Zygmunta Króla,** gdzie autor od naturalistycznych kształtowań formy posuwa się w kierunku konstruktywistycznego, formistycznego i ekspresjonistycznego ujęcia przedmiotu (w najlepszym rysunku „Dziewczynka“), — i pełne romantycznej uczuciowości pejzaże i architektury p. **Zofji Stankiewicz,** doskonałe niekiedy w ujęciu nastroju, jakoteż technicznem opracowaniu (np. akwaforta: „Forteca Kamieniec Podolski“). Dekoracyjnie pomyślane, przeważnie dobrze skomponowane akwatinty i akwaforty **p. Zofji Sznuk-Koskowskiej,** o formistycznem nastawieniu, to znów tendencjach w kierunku rytmizacji kształtów, przypominajcych czasem Zaka („Rybak“), prace p. **Marji Berezowskiej,** czy wreszcie konstruktywistyczno - formistyczne, o dekoracyjnych wartościach dzieła p. **Mińskiej-Golińskiej,** z jej doskonale, nieco po ilustratorsku ujętymi „Fotografami“.

Wystawę zdobią pozatem ładnie wykonane w technice grzebyczkowej kilimy ze Szkół Społecznych Przemysłu Ludowego z Horodła, Drogojówki, Ładyczyna i Putnowic, pozostających pod kierownictwem **prof. Gajewskiego,** oraz interesuące kilimy z pracowni p. **Anny Głaczyńskiej.** Trzy samotne rzeźby p. **Wojciecha Brzegi** zamykają całość wystawy, czyniącej wrażenie pewnego magazynu sprzedażowego. Nie zaszkodziłoby tutaj wcale wyrzucenie prawie połowy eksponatów. Rozjaśniłoby to doskonale wystawę i pozwoliło skoncentrować uwagę widza na pracach najlepszych.

Dr. M. T. M.

Tajemnice ruskiego gimnazjum we Lwowie

Dzieje „zwena" Junactwa O. U. N.

Lwów, 22 czerwca.

(s) W lipcu br. przed sądem przysięgłych toczyć się będą **dwa procesy bojowców grupy OUN**, które pozwolą nam odsłonić drogi, jakiemi chadza ta tajna i wzorowo zmontowana organizacja. W pierwszych dniach staną przed sądem **zamachowcy na kuratora Gadomskiego**, w dniu 6 lipca rozpocznie się proces o **morderstwo**, dokonane dn. 21 października 1933 roku **na osobie sekretarza konsulatu sowieckiego we Lwowie.** Zamach planowany był na konsula, jednak zamachowiec Michał Łemyk **pomylił się i zabił sekretarza Majłowa.**

Za czyn ten stanął Łemyk przed sądem doraźnym i skazany został **na dożywotnie więzienie.**

Łemyk nie dokonał czynu sam, co wykazała rozprawa doraźna. Władze śledcze przystąpiły do zbadania dróg i osób, które brały udział w tej terorystycznej robocie.

Mijały tygodnie i miesiące — opona sprawę mordu przykryła pyłem zapomnienia, a tymczasem śledztwo toczyło się naprzód.

I oto w lipcu przed sądem przysięgłych stanie **aż 14 członków „Junactwa Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów"** a więc: **Mikołaj Łemyk**, student filozofii UJK., **Włodzimierz Nydza**, student politechniki, **Włodzimierz Jan Majewski**, technik mleczarski, **Dmytro Myron**, student praw UJK, **Jarosław Sztojko**, student szkoły handlowej, **Wasyl Berechlibnyk**, absolwent seminarjum, **Jarosław Majwas** pomocnik handlowy, **Andrzej Łuciw**, absolwent gimnazjum, **Jarosław Petesz** abiturj. gimn., **Julian Zabłocki**, student teologji, **Iwan Zacharkiw**, absolw. gimn., **Lew Iwan Humenny**, stud. praw, **Bohdan Ławriwski** stud filozofji, i **Włodzimierz Sacharyn**, student. Proces obliczony jest na 5—6 dni.

Nie będziemy się w tej chwili zajmowali czynem, który powyżej wymienionym zarzuca akt oskarżenia; natomiast zwrócić chcemy uwagę społeczeństwa na **środowisko i metody**, w jakich wyrośli ci wywrotowcy.

Wszyscy oni pochodzą z tajnej organizacji OUN i przeszli przez dwa eta**py przeszkolenia.** Już w artykule „Na tajnych ścieżkach OUN" drukowanym na łamach „Kurjera", naświetliliśmy drogi przeszkolenia członków OUN i stwierdziliśmy, **że** najniższą formą organizacyjną **jest konspiracji jest tzw. „Dorost OUN"** w skład którego wchodzi młodzież do lat 14. Po przejściu tego przeszkolenia, **dostaje się kandydat na** bojowca do **„Junactwa OUN."**

„Junactwo OUN" pracuje przeważnie w **szkołach średnich** a w danym wypadku oskarżeni rekrutują się z byłych uczniów **ruskiego gimnazjum we Lwowie**, w murach którego ta organizacja prosperowała **ściśle według zasad OUN.**

Przypatrzmy się nieco „Junactwu". Program przeszkolenia „junaka" (od lat 16—18) obejmuje: **zasady ideologji OUN, zagadnienia wojskowe, technikę wojenną, partyzancką,** naukę o broni, **taktykę dywersji, terenoznawstwo itd.**

Najniższą grupą organizacyjną „Junactwa" jest tzw. **„zweno"** (ogniwo) w skład którego wchodzi 4—5 osób. Na czele bojowego **„zwena"** staje komendant **„zwenowy".** Poszczególne „zweny" przechodzą **kursy specjalizacji.** Nad „zwenami" o ile ich jest kilka, (jak było np. w gimnazjum ruskiem we Lwowie) stoją komendanci „zwenów". Nad komendanturą „zwenowych" czuwa **instruktor, przydzielony z komendy OUN** Poszczególni członkowie „zwena" **nie znają** ani komendantów poszczególnych piątek, ani komendanta — instruktora, **ani też komendanta, który czuwa (również z ramienia OUN) nad instruktorem.**

Jak więc widzimy, organizacja pionowa OUN jest pomyślana nader **precyzyjnie.** Przy sposobności procesu będziemy mieli możność zwracania uwagi na poszczególne zjawiska organizacyjne OUN.

Zda się, że „zweny" zorganizowane **w ruskiem gimnazjum** we Lwowie pracować musiały **nader sprawnie**, skoro wszyscy niemal ich członkowie zakwalifikowani zostali do **bojowych oddziałów OUN**, a więc do grup najwyższych — i w tym charakterze zlecono im **tak ciężką robotę, jak zamordowanie konsula sowieckiego we Lwowie.** Zamach udał się częściowo — zamordowano nie konsula lecz woźnego konsulatu

Za czyn ten, prace przygotowawcze pomocnicze itd. — stanie wymieniona czternastka przed sądem przysięgłych.

—o—

Mordercy ś. p. Garncarzówny przed sądem krakowskim

Zeznania chlebodawcy zamordowanej służącej

W dalszym ciągu rozprawy środowej zeznawał dr. Nüssenfeld, w którego mieszkaniu dokonano mordu.

Na salę wchodzi niski, elegancko ubrany mężczyzna w średnim wieku, w cwikerze. Zeznaje treściwie, głosem pewnym. W momentach, gdy opisuje swoje wrażenia w chwili, gdy ujrzał martwą śp. Garncarzównę, znać na nim silne wzruszenie.

Św. dr. Nüssenfeld: Dnia 14 maja przed godz. 8-mą opuściłem mieszkanie. Jak zwykle śp. Garncarzówna odprowadzała mnie do drzwi i jak zwykle zamknęła drzwi za mną. Mniej więcej o godz. 3 wróciłem do mieszkania i na schodach spotkałem starszego pana, który mnie prosił o kilka informacyj.

Świadek opowiada, że **dzwonił do swego mieszkania i był zdumiony, że Garncarzówna nie otwiera**, jakkolwiek o tej porze zawsze czekała, by mu drzwi otworzyć. Uderzyło go, że w skrzynce pocztowej jest dużo korespondencji, co znaczyło, że od godz. 11 nikt korespondencji nie wyjmował. Okazało się, że drzwi były zamknięte na zatrzask, nie na klucz. Dr. Nüssenfeld wszedł do mieszkania i gdy zobaczył zwłoki, chwycił za tętno i zaraz zorjentował się, że ma do czynienia z trupem. Świadek wypadł z mieszkania, wołając głośno: „Ania zamordowana!"

Kiedy przyszła policja, p. kom. Polak zwrócił świadkowi uwagę, by się niczego nie dotykał, do czego się świadek ściśle dostosował. W salonie świadka blat sukienny na biurku był wywałony, szuflady górne opróżnione, a przed **biurkiem różne przedmioty rozsypane. Koło kufra leżały klucze**, które **zwyczajnie leżały** na stoliku nocnym **przy łóżku.** Na stole jadalnym świadek zauważył pudełeczko, z którego zabrano zegarek i szpilkę, poza tem zabrano złoty Krzyż Zasługi i medal Czerwonego Krzyża. Zwłoki Garncarzówny były nakryte makatką pluszową i chałatem. Św. ustalił, że brakuje mu złotego zegarka z łańcuszkiem i złotym ołówkiem, wartości zł. 600, zegarka branzoletowego wartości zł. 100, spinki do krawatki wartości zł. 100, zegarka krytego złotego wartości zł. 150 i zepsutego zegarka wartości 40 zł. Poza tem 100 dol. złotych, 800 dol. w banknotach i znaczną kwotę pieniędzy w złotych polskich.

Przewodniczący i prokurator zadają świadkowi szereg pytań. Z odpowiedzi świadka **dowiadujemy się**, że w chwili, gdy ujrzał martwą Garncarzównę, miała ona ręce i nogi rozłożone, a twarz jej była zawinięta w chałat. Oczy Garncarzównej były odsłonięte. W całem mieszkaniu panował nieład, szafa była otwarta, co wskazywało na to, że ktoś w niej czegoś szukał. Władysława Bobrzeckiego świadek poznał w Izbie Lekarskiej.

Bobrzecki przychodził do Izby Lekarskiej około godz. 8 i 9 po żonę, — O przechowywaniu pieniędzy świadek nie mówił nikomu. Świadek miał u siebie duże kwoty przeznaczone na wypłacanie diet i pensyj. Śp. Garncarzówna nie wiedziała, czy świadek ma pieniądze i gdzie je przechowuje. Od czasu do czasu otrzymywał świadek telefony „ślepe", t. zn. nikt się w telefonie nie odzywał. Śp. Garncarzówna sprawowała się nienagannie.

Obr. Asch.: Czy to jest prawdą, że pan trzymał u siebie większą ilość gotówki, niż pan podał w sądzie.

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. Asch.: Dużo też pan z tych pieniędzy złożył na Pożyczkę Narodową?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Na sali żywe poruszenie i wesołość. Przewodniczący uspakaja salę i dzwoni. Dalsze pytania obrońcy dr. Aschenbrennera zostały uchylone przez przewodniczącego.

Dalsze zeznania świadków

Następny świadek **Jan Rynkiewicz**, telefonista, zeznaje, że dnia 14 maja otrzymał polecenie naprawienia telefonu w mieszkaniu dr. Nüssenfelda, lecz nie mógł się dodzwonić. Świadek nic podejrzanego nie zauważył.

Świadek **Henryk Jakubowicz**, arch., wyznania mojżeszowego, zeznaje, że w sobotę widział w domu, w którym zbrodnia została dokonana, dwóch nieznanych ludzi. Jeden z nich był wyższy, drugi niższy. W niedzielę widział jednego nieznajomego. Przewodniczący zapytuje, czy świadek może powiedzieć, czy który z oskarżonych był jednym z nieznajomych. Świadek przypatruje się oskarżonym i odpowiada, że nie.

Następny świadek **Jan Paluch** opowiada w jaki sposób odbyło się ostatnie spotkanie Dońca z Ciecielewską, która mieszkała u świadka. Świadek dostał wówczas od Dońca 10 złotych monet i złoty zegarek. Rzeczy te znalazła policja w czasie rewizji.

Następuje przerwa, po której adw. Hofmokl-Ostrowski **stawia wniosek o przeprowadzenie wizji lokalnej w mieszkaniu dr. Nüssenfelda.** Obrońca Aschenbrenner przychyla się do tego wniosku, natomiast obrońca Bobrzeckiego, dr. Bardel, sprzeciwia się. **Trybunał postanowił** powziąć później decyzję w tej sprawie, poczem wśród ogólnego napięcia na sali przystąpił do przesłuchania matki Dońca, Julji, która wśród płaczu i chlochu mówi o latach dzisiejszych swego syna. Doniecowa zaprzecza jakoby syn jej włóczył się po ulicach Wiednia i został przytrzymany przez policję i wydalony. Dalej **że zamach samobójczy, którego dokonał oskarżony był wiasnieisowodem umieszczenia go w zakładzie dla nerwowo chorych.** Po wyjściu Dońca ze szpitala matka zaobserwowała u niego jeszcze w dalszym ciągu objawy choroby nerwowej. Doniec dostawał ataków szału, rzucał się na ziemię i krzyczał.

Zkolei przesłuchano świadków **Józefa Kursa i Jakóba Raucha**, u których Doniec pracował przez czas dłuższy. Obaj wystawili oskarżonemu bardzo dobre świadectwo.

PODZIĘKOWANIE

Za wyrazy współczucia i udział w pogrzebie naszej Matki i Babki śp. **Joanny z Kossowskich Buntzlowej**, składają serdeczne podziękowania

20327 Hermanowie i Woyciechowscy

Z CHWILI

Jeszcze jeden Żyd

Lwowska żydowska „Chwila" z dn. 22. bm. umieszcza taką notatkę:

Paryż 19. 6. (ŻAT) „Havas" donosi z Wiednia, że w Bautendorf, w pobliżu Insbrucka zmarł w 85 roku życia lekarz dr. Hermann von Epstein, przybrany ojciec premjera Prus Hermanna Goeringa. Zmarły pochodził ze starego rodu żydowskiego i słynął ze swej działalności lekarskiej i filantropijnej.

Jeszcze jeden Żyd! Stara to i wypróbowana metoda żydowska w walce z antysemityzmem: insynuować wrogowi pochodzenie żydowskie. I tak, przed niedawnym czasem — ta sama ajencja żydowska telegraficzna podała rewelacyjną wiadomość, że najgorszy antysemitnik, pies na żydy, sam wielki ...Führer, ma w sobie krew żydowską! Wielka stąd miał radość p. Mojsze Rosenszwanc i p. Sabina Feigenblatt.

Teraz znowu przyszła kolej na Goeringa... Potem prawdopodobnie żydki międzynarodowe wezmą się do obrzezania Goebelsa.

Okaże się wreszcie, że wszyscy hitlerowcy — to sami — chałatowcy.

Natomiast wszyscy ci, którzy uciekli z Niemiec i uszczęśliwili Polskę swym najazdem, to... aryjczycy czystej krwi.

ryński.

Echa odprawy udzielonej żydowskim rabinom

„Der Moment" z dnia 20 czerwca podaje następujący komunikat sekretarjatu Związku Rabinów: Jak wiadomo, prasa antysemicka podniosła złośliwą nagonkę przeciwko delegacji rabinów, któ ra odwiedziła kardynała Kakowskiego. Odznaczył się pod tym względem zwłaszcza „Wieczór Warszawski", który pozwolił sobie nawet nazwać rabina **Kanała wyzwiskiem** „Kanalja", W związku z tem wczoraj rabin **Kanał** w imieniu całej delegacji rabinów, jak również w swoim własnem zaskarżył do sądu wszystkie te pisma. **Rabin Kanał** zwrócił się pozatem do Marszałka Sejmu o wydanie pos. dr. **Thona**, któremu rabini chcą również wytoczyć proces za artykuły jego w „Naszym Przegladzie" i „Haincie".

Oferta pod adresem P. P. S.

Nie nadają się do obozów koncentracyjnych

WARSZAWA, 21. 6. (tel. wł. — G.). Od paru dni obserwuje się w sanacyjnej prasie **szereg artykułów zawierających niedwuznaczne oferty współpracy pod adresem PPS.**

Charakterystyczna pod tym względem jest także dzisiejsza notatka sanacyjnego „Dobrego Wieczoru", który wylicza ugrupowania, jakie zdaniem tego organu są kandydatami do obozów izolacyjnych. Pisze mianowicie:

„A więc endecka Sekcja Młodych i partja Obozu Narodowo-Radykalnego. Dalej t. zw. Czerwony Prąd, który **wyłonił się z rozmaitych ugrupowań żydowskich jako organizacja przeznaczona do walki z bojówkami młodo-endecji, — wreszcie komuniści i wywrotowi Ukraińcy".**

Zatem **ugrupowania socjalistyczne wyłączone zostały przez „Dobry Wieczór" z pośród kandydatów do obozów koncentracyjnych.**

—o—

Jedna z największych sensacyj politycznych

Echa pobytu płk. Prystora na Litwie

WARSZAWA 21 6 (tel. wł. G) **Dzienniki gdańskie charakteryzują przyjazd płk. Prystora do Kowna jako jedną z największych sensacyj politycznych ostatnich dni. Przypuszczają one, że płk. Prystor pojechał na Litwę z polecenia decydujących czynników Polski, które nabrały przekonania, że po stłumieniu zamachu Waldemarasa, prezydent Litwy może przystąpić do rozmów, celem zlikwidowania nieporozumienia polsko-litewskiego.**

Dzienniki gdańskie przypuszczają, że za parę dni mogą się odbyć ważne rozmowy polsko-litewskie w Wilnie tembardziej, że w okolicach Wilna bawi min. Piłsudski.

Katastrofa niemieckiego okrętu

BERLIN, 21. 6. (PAT). **Statek niemiecki „Dresden", który wpadł na skały w pobliżu fiordów norweskich poszedł na dno.**

Statek wiózł 1000 pasażerów, w tem wielu turystów Zagłębia Saary. Wszyscy pasażerowie zostali uratowani, z wyjątkiem czterech kobiet, które utonęły.

Zaopatrzenie poinwalidzkie

dla wdów, wdowców i sierot po robotnikach

Lwów, 22 czerwca.

(t) Jak się dowiadujemy w myśl ustawy o ubezp. społecznem przysługuje prawo do zaopatrzenia poinwalidzkiego wdowom (wdowcom) i sierotom po osobach, które pobierały zaopatrzenie inwal., nie pobierały jeszcze zaopatrzenia inwal., lecz zgłosiły o nie roszczenie i **posiadały warunki uprawniające do zaopatrzenia i które były ubezpieczone** w myśl art. 303 ust. 1. ustawy z dnia 28 3. 1933 i przebyły w ubezpieczeniu emerytalnem robotników przynajmniej 26 tygodni składkowych, a posiadały obywatelstwo polskie i czteroletni okres zatrudnienia w czasie od 1. 1. 1920 do do 31 12 1933.

O zaopatrzenie poinwalidzkie po wymienionych wyżej osobach **mogą się ubiegać wdowy (wdowcy)** jeżeli nie mają niezbędnych środków utrzymania i mają ukończone 60 lat życia, lub jeżeli nie mają 60 lat, lecz są wskutek choroby, ułomności fizycznej, lub umysłowej, niezdolne do zarobienia własną pracą jednej trzeciej tego co w danej miejscowości zarabia osoba w pełni sił, a ponadto, jeżeli chodzi o wdowców, o ile byli wyłącznie i całkowicie utrzymywani przez zmarłą małżonkę.

Nie mają prawa do zaopatrzenia poinwalidzkiego mimo posiadania powyższych warunków wdowy (wdowcy), jeżeli: zmarły zawarł związek małżeński po ukończeniu 55 roku życia, w chwili śmierci małżonka małżeństwo było sądownie rozwiązane, lub z winy wdowy (wdowca) rozdzielone, stwierdzone zostanie prawomocnym wyrokiem sądowym rozmyślne działanie, w celu spowodowania śmierci małżonka.

Sieroty mają prawo do zaopatrzenia: chłopcy do ukończenia 17 lat, dziewczęta do 18 lat, o ile: są stanu wolnego, nie mają niezbędnych środków utrzymania. Sierocie niezdolnej do zarobkowania wskutek ułomności fizycznej, lub umysłowej, przysługuje prawo do zaopatrzenia także po ukończeniu 17 wzgl. 18 lat życia **przez cały czas trwania niezdolności do pracy.**

Zaopatrzenie poinwalidzkie, dla wdowy wynosi zł 10 miesięcznie.

Prawo do zaopatrzenia poinwalidzkiego wdowiego i sierocego przedawnia się po upływie 3 lat od chwili powstania tego prawa. Roszczenia o zaopatrzenia poinwalidzkie wdowie i sieroce zgłaszać należy **pisemnie lub ustnie** w Ubezpieczalni Społecznej lub jej oddziałach i placówkach, gdzie **udzielane będą szczegółowe informacje.**

—o—

Przeciw defetystom

BERLIN, 21. 6. (PAT). W ramach kampanii przeciw defetystom wystąpił przywódca młodzieży narodowo-socjalistycznej Stoebe, który na wiecu we Wrocławiu stwierdził, iż wrogowie narodowego socjalizmu rekrutują się z obozu kapitalistów.

Młodzież hitlerowska bronić będzie spuścizny tych, którzy polegli za sprawę narodowych Niemiec. Pod sztandarami hitlerowskiemi protestować będzie przeciwko wyróżnianiu flag czarno-biało-czerwonych, uważając to za prowokację w stosunku do narodowych socjalistów.

Kalendarzyk łowiecki na lipiec

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju oprócz województwa śląskiego, w lipcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie - byki, jelenie - byki, daniele rogacze, sarny - kozy, łanie, jelenie i daniele, zające-szaraki, zające - bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce - koguty, cietrzewie - koguty, cietrzewie - kury (w woj. wileńskiem, nowogródzkiem, białostockiem, poleskiem i wołyńskiem), bażanty - koguty, bażanty - kury, jarząbki, pardwy, kuropatwy, przepiórki, bataljony (do 10 lipca), dzikie kaczory (do 15 lipca), dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne (do 15 lipca), dropie, dropie - kamionki (strepety) dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie indyki samce, dzikie indyki - samice, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi - gołębiarzy, krogulców, wron i srok, żbiki, kuny leśne (tumaki) i norki.

Mieszkania w nowych domach

W I kwartale rb. rozpoczęto budowę 531 nowych domów mieszkalnych, w których znajdzie się 1.287 mieszkań o ogólnej liczbie 3.585 izb. W domach tych będzie 151 mieszkań jednoizbowych, 463 dwuizbowych, 345 trzyizbowych, 293 cztero- i pięcioizbowych, oraz 35 mieszkań większych.

Ponadto rozpoczęto budowę 24-ch dobudówek i nadbudówek, w których znajdzie się 56 mieszkań o ogólnej liczbie 126 izb.

Walka z drożyzną owoców w Polsce

Centrale ruchu spółdzielczego i poszczególne spółdzielnie rolniczo - handlowe oraz spożywców przystąpiły do organizowania na większą skalę handlu owocami, omijając przygodnych pośredników nawiązując tranzakcje bezpośrednio z producentami.

Spółdzielnie zmierzają do wyeliminowania łańcuszkowegowego pośrednictwa w handlu owocami w Polsce i spowodowania obniżenia cen na owoce, co wzmogłoby konsumcję owoców w kraju bez uszczerbku dla producentów tj. ogrodników. Następnie akcja ta ma być rozszezdona na handel owocami importowanemi z zagranicy.

Dążenia spółdzielni spotykają na zdecydowany sprzeciw i kontrakcję mającą na celu niedopuszczenie do likwidacji „prywatnych monopolów" na handel owocami w Polsce.

Poseł bawarski u Ojca św.

CITTA DEL VATICANO, 21. 6. (Pat). Ojciec Święty przyjął na pożegnalnej audjencji posła bawarskiego von Rittlera. Jak wiadomo, poselstwo bawarskie przy Watykanie zostało zniesione, a funkcje objęła ambasada Rzeszy. Poseł Rittler czynny był przy Watykanie w ciągu 35 lat, z początku był urzędnikiem poselstwa, a później został posłem.

—o—

Konkurs na gmach

Miejskich Zakładów Elektrycznych we Lwowie

(t) Jak już donosiliśmy Zarząd miasta postanowiły urządzić w dużych przedgmach dla użytku Miejskich Zakładów Elektrycznych we Lwowie u zbiegu ul. Kadeckiej i Pełczyńskiej na miejscu, gdzie obecnie znajdują się jeszcze baraki wojskowe. Możliwe jest, że budowa tego gmachu rozpocznie się jeszcze w tym roku.

Sąd Konkursowy na gmach Miejskich Zakładów Elektrycznych we Lwowie (za pośrednictwem Związku Stowarzyszeń Architektów Polskich) przyznał nagrody następującym pracom: I. nagroda: praca Nr. 1 autorowie: Inż. arch. Bol. Schmidt, Janusz Juraszyński i Juljusz Dumnicki. II. nagroda: praca Nr. 4 autor: Inż.-arch. Karol Kocimski przy współpracy: A. Krzyszkowskiego i Z. Majerskiego. III. nagroda: praca Nr. 9 autorowie: Inż.-arch. St. Porębowicz i inż.arch. And. Frydecki.

Zakupiono pracę Nr. 8 autorowie: Inż.-arch. Tadeusz Wróbel i inż.-arch. Leopold Karasiński przy współpracy: inż.-arch. Ottona Fedaka.

—0—

ROSJA WRACA DO AZJI

Dr. Gotlib („Iczele") omawia w „Hajncie" znaczenie decyzji rządu sowieckiego przeniesienia stolicy Rosji z Moskwy do Ekaterynburga nad Uralem. — Piotr Wielki przeniósł stolicę do Petersburga:

„— Przed nim Rosja znajdowała się w Azji i była uważana jako państwo mongolsko-tatarskie. Dzięki Piotrowi Rosja została zreformowana, rozszerzona i wprowadzona do Europy. W tym celu wybudował on swoją stolicę, jako „okno do Europy."

W 1918 r. stolica Rosji została przeniesiona przez bolszewików do Moskwy, bo groziła inwazja Niemców. Moskwa ostatnio rozrosła się i osiągnęła 2 i pół mili. ludności. Obecnie bolszewicy przenoszą stolicę do Ekaterynburga, jak podała ostatnio depesza Reutera, na co wiele osób nie zwróciło uwagi, pomimo, że ten fakt ma olbrzymie znaczenie polityczne:

„— Obecnie polityka rosyjska dąży z powrotem ku Wschodowi, do tych olbrzymich przestrzeni Syberji i Azji środkowej, która obfituje w niedotknięte dotąd niewyczerpane bogactwa naturalne, a głównie z powrotem do syberyjskich i azjatyckich stepów, skąd Rosji zagraża niebezpieczeństwo."

Japonja dąży do opanowania Syberji. Owładnięła Mandżurją, skąd droga jest łatwiejsza:

„— Wojsko japońskie zajęło już drogę z Pekinu do Kalbanu, gdzie urządzono olbrzymią bazę dla floty powietrznej."

Wojna Japonji z Rosją jest prawie zdecydowana. W Rosji niepokój. Wytwarza się w tym celu w Biro-Bidżanie republikę żydowską, aby wzmocnić odporność Rosji na atak japoński. Jak donoszą depesze:

„— wytwarza się obecnie przeciwjapoński front Rosji i Ameryki przy pomocy Francji."

Rosja wraca do Azji:

„— Świat obecnie cofa się pod wszystkiemi względami i od poprzedniego „okna do Europy" obecnie jest ważniejsze i znaczniejsze „okno do Azji."

Zwycięstwo liberałów w Kanadzie

LONDYN. 21. 6. (PAT). Jak donoszą z Kanady już wybory powszechne do sejmów prowincjonalnych, które odbyły się w dwu prowincjach Kanady wykazały znamienny zwrot od partji konserwatywnej do liberalnej.

Wyniki wyborów dowodzą, że partja konserwatywna, która miała dotąd większość w Kanadzie, straciła obecnie grunt pod nogami i do władzy przychodzą liberali.

FEJLETON PRAWNICZY

O polskim Kodeksie Zobowiązań

Każdy obywatel powinien wiedzieć, że dzień 1 lipca 1934 r. będzie bardzo ważną datą w dziedzinie stosunków prawnych w Państwie polskiem, bo w tym dniu wejdzie w życie **polski Kodeks Zobowiązań**, jako nowy, niezmiernie doniosły dla stosunków życiowych akt ustawodawczy, a to w miejsce dawnych dotychczas obowiązujących **dzielnicowych przepisów prawnych.**

Kodeks Zobowiązań stanowi **część prawa prywatnego**, które zawiera normy prawne, ustanowione głównie ze względu na **interes jednostek, nie zbiorowości, — i określające stosunek między temi jednostkami;** w skład tego prawa wchodzą np. prawo: **handlowe, wekslowe, hipoteczne i górnicze.**

O ile chodzi o treść Kodeksu Zobowiązań, to przedstawia się on następująco:

Ponieważ **istota zobowiązań polega na świadczeniu**, przeto Kodeks Zobowiązań wyróżnia **pewne ogólne rodzajowe typy świadczeń**, nadając zobowiązaniom **pewne rodzajowe cechy**, a to z uwagi na stosunek świadczenia do kilku dłużników lub wierzycieli. Z tego punktu widzenia Kodeks Zobowiązań wyróżnia i określa: **1) zobowiązania podzielne, 2) niepodzielne, 3) zobowiązania solidarne, 4) zobowiązania przemienne.**

Kodeks zobowiązań podaje przepisy co do sposobu **wypełnienia każdego z tych typów zobowiązań.**

Następnie Kodeks rozróżnia **trzy źródła powstania zobowiązań**: Oświadczenia **woli**, czyny człowieka i inne **zdarzenia.**

Stosownie do tych różnych źródeł powstania zobowiązań podaje Kodeks Zobowiązań szczegółowe przepisy, dotyczące **istoty, rodzajów i zakresu zobowiązań.**

W zakresie zobowiązań może zajść **zmiana podmiotowa**: 1) albo **przez zmianę wierzyciela**, a to: a) bądź przez przelew wierzytelności na osobę innego wierzyciela, b) bądźprzez wstąpienie osoby trzeciej w prawa zaspokojenia wierzyciela; 2) albo **przez zmianę dłużnika** Kodeks Zobowiązań podaje wskazania ustawowe, odnośnie takich przypadków.

Ponieważ zdarza się niejednokrotnie że dłużnik pozbywa się pewnych rzeczy lub wogóle sporządza czynność prawną ze szkodą swych wierzycieli, najczęściej w celu ich pokrzywdzenia, przeto Kodeks Zobowiązań podaje odrębne przepisy, uprawniające wierzycieli do **żądania w drodze skargi sądowej ubezskutecznienia takich czynności.**

Dalsze przepisy Kodeksu Zobowiązań regulują: **sposób, miejsce i czas wykonania zobowiązań, oznaczają osoby,** które mają uczestniczyć w wykonaniu, przedmiot wykonania, **zarachowanie zapłaty** w razie kilku długów wobec jednego wierzyciela, wykonanie **zobowiązań wzajemnych, prawo zatrzymania przedmiotów na zabezpieczenie wzajemnych pretensyj, wydanie pokwitowania i innych dowodów wykonania zobowiązań, postępowanie w razie zwłoki wierzyciela i możność złożenia do depozytu sądowego, skutki niewykonania zobowiązań, dopuszczalność potrącenia, wykonanie zobowiązania przez odnowienie (t. j. przez zawarcie innej umowy), skutki zajścia niemożliwości świadczeń, wygaśnięcie lub zmianę zobowiązania ze względu na nadzwyczajne wypadki i dobrowolne zwolnienia z długu, względnie dobrowolne rozwiązanie umowy.**

Sporo miejsca poświęcono w Kodeksie Zobowiązań **przedawnieniu,** jako specjalnemu sposobowi wygaśnięcia zobowiązań, normując bieg przedawnienia oraz różne **terminy przedawnienia,** zależnie od rodzaju zobowiązania.

Ponadto przeważną część Kodeksu wypełniają przepisy, które określają **prawa i obowiązki strony**, powstałe z różnych rodzajów umów.

———

„Saison de Paris"

(Korespondencja własna „Kurjera")

PARYŻ, w czerwcu.

Od paru dni żyje Paryż **życiem podnieconem, gorączkowem,** bardziej intenzywnem. Dnia 16 bm. bowiem rozpoczął się **długi szereg uroczystości, zabaw, imprez i t. p.,** które ciągnąć się będą aż **do dnia 29 lipca włącznie,** a które składają się w sumie na **słynne „saison de Paris".**

Pomysł wskrzeszenia tego „sezonu" wyszedł od ministra handlu i komunikacji, L. Lamoureaux, który postanowił tym sposobem **ożywić ruch turystów,** wykazujący w miesiącach letnich stałe duże osłabienie.

Faktycznie też porgram tego „sezonu" przedstawia się **wręcz imponująco,** jest niesłychanie **bogaty i urozmaicony.**

Każdy znajdzie w nim coś dla siebie. A więc wyścigi w Auteuili i Longchamp (24 bm. rozegra się wyścig o **„Grand prix Paris",** będący wypadkiem dnia na kontynencie), **wyścigi cyklistów, wyścigi łodzi motorowych** na **Sekwanie, zawody pływackie,** mecze bokserskie i t. p.

Wierny swej wiekowej tradycji organizuje dalej Paryż konkursy piękności i elegancji; premjowane będą **najpiękniejsze kobiety** w **najpiękniejszych autach, najpiękniejsze amazonki, najpiękniejsze lotniczki...** Bo wszystko dzieje się **pod znakiem sportów,** dlatego też przewidziane są **specjalne nagrody i dla samochodów i dla samolotów prywatnych.**

Dużą atrakcją będzie zapowiedziane na dzień 30 czerwca **święto prowincyj francuskich,** połączone z występami grup regjonalnych, ubranych w charakterystyczne stroje, ze śpiewami i oryginalnemi tańcami.

Nie zapomniała też Francja i o **Kanadzie,** której święto odbędzie się dnia 1 lipca.

Dla najszerszych warstw publiczności przewidziane są liczne **koncerty publiczne** orkiestr wojskowych, zarówno francuskich jak i zagranicznych, — przyczem **orkiestry francuskie** występować będą **w mundurach historycznych z różnych epok.**

Wreszcie **przedstawienia kinowe** pod gołem niebem, zabawy publiczne i t. p. przyczynią się do ożywienia ruchu ulicznego.

Punktem **kulminacyjnym** będą uroczystości w **dniu 14 lipca,** w dniu święta narodowego. Rozpoczną się one **wspaniałą paradą** pod Łukiem Tryumfalnym i koło grobu **Nieznanego Żołnierza,** — poczem cały dzień poświęcony będzie wesołej, beztroskiej zabawie: na ulicach stolicy wesołe tańce, bale i baliki po wszystkich lokalach i ogródkach, — wieczorem zaś wspaniałe ognie sztuczne.

Tegoż dnia odbędzie się **„Święto dzieci",** uroczystość **specjalnie droga i miła** sercom wszystkich Farncuzów. — bo przecież dziecko, to przyszłość kraju!

Już obecnie, w pierwszych dniach, odczuwa się w stolicy **znaczne ożywienie.** Zjechało dużo „etrangerów", przedewszystkiem z **Anglji i Ameryki,** — a więc **goście bardzo pożądanych,** z dobrze wypchanemi portfelami.

I „stolica świata" bawi się wesoło, głośno, z tą niefrasobliwością. tak typową dla Francuzów, nawet w najtrudniejszych, najcięższych chwilach...

JEAN JACQUES.



Wspaniałe paryskie bulwary co nocy — oświetlone potężnemi reflektorami — zamieniają się w jakiś zaczarowany świat baśni.

„Big-Ben" wraca do pracy

Najtańszy speaker angielski

Z dniem pierwszego lipca mieszkańcy Londynu oraz wszyscy inni Anglicy, mieszkańcy na obu półkulach, usłyszą znów — po dwumiesięcznej przerwie — **głos swego dobrego znajomego.**

Odezwie się ponownie słynny **„Big-Ben",** potężny dzwon, wagi **13 i pół** tony, umieszczony **na wieży katedry** w **Westminster.**

Dnia 30 kwietnia przystąpiono do **gruntownego oczyszczenia** starożytnego dzwonu; przy tej okazji poddano też **dokładnej kontroli cały mechanizm zegarowy,** co zajęło pełne dwa miesiące czasu.

I za parę dni „Big-Ben" dawać będzie znów regularnie do słuchu **sygnał czasu** przez radjo. Nie jest to taka prosta sprawa, jakby się zdawać mogło: **potężne, głębokie dźwięki** dzwonu **zbyt są silne,** by mogły być chwytane **przez mikrofon bezpośrednio.** Mikrofon owinięty jest starannie **warstwą bawełny** i powleczony jeszcze na zewnątrz **balonem gumowym, takimsamym, jakich** używa się do piłki nożnej.

Nadawanie sygnału czasu zapomocą „Big-Ben" rozpoczęło angielskie radjo BBC. jeszcze **w roku 1924.**

Wkrótce stało się tak **popularnem,** iż **każdy Anglik,** czy mieszkał w kraju macierzystym, czy w Transwalu, Chinach, lub Australji, uważał sobie za **święty obowiązek** usłyszeć co dnia **dźwięk** historycznego dwonu i **regulować wedle niego swój zegarek.**

„Big-Ben ma **swój własny czas,** niezależny od znanego obserwatorjum astronomicznego w **Greenwich,** — czas **tak dokładny, iż** — jak wykazała ścisła kontrola — **w ciągu całego roku** zegar się co do ułamka sekundy z Greenwich **przez 235 dni,** — a pozatem różnica czasu nie wynosiła więcej niż **ćwierć sekundy na dobę.**

„Big-Ben" wróci już wkrótce do swej **codziennej pracy... speakera,** coprawda nie honorowego, ale może najbardziej popularnego w całej Anglji.

(kr.)

Wystawa Międzynarodowa w Brukseli

Wystawa Międzynarodowa w Brukseli, która się odbędzie w 1935 r., zapowiada się bardzo dobrze; liczba zgłoszeń państw i wystawców jest tak wielka, iż komitet wystawowy już teraz **postanowił rozszerzyć tereny przeznaczone na pomieszczenie pawilonów i gmachów.**

Przyrzekły już wziąć oficjalnie udział w wystawie kraje następujące: Francja, Algier, Tunis, Indo - Chiny, Marokko, Italja, Czechosłowacja, Łotwa, Brazylja, Niemcy, Szwecja, Chili, Holandja, Anglja, Luksemburg. Toczą się jeszcze układy w sprawie udziału w wystawie z **Polską,** Austrją, Węgrami, Norwegią, Stanami Ziednoczonemi, Szwajcarją, i Boliwją.

ZE ŚWIATA

OSTATNI POGANIN GRENLANDJI. Jak donoszą z Rejkjawik, na stacji handlowej w Thule w Grenlandji, został niedawno ochrzczony ostatni poganin północnego kraju, pewien młodzieniec, zawołany myśliwy. Przez jakiś czas pełnił on służbę policyjną w Kanadzie, przed kilkoma jednak miesiącami wrócił do Thule, aby się przygotować do chrztu. W ten sposób dosłownie wszyscy mieszkańcy Grenlandji są już chrześcijanami.

WYNALAZEK TAMUJĄCY KREW. Młody lekarz, niejaki Luigi Pancaro, który odbył studja w Rzymie wynalazł preparat, tamujący upływ krwi, co jest rzeczą bardzo ważną w razie jakiegoś nieszczęśliwego wypadku lub podczas wykonywania operacji. Preparat ten jest bezbarwnym płynem i został wypróbowany między innemi przy koniecznej amputacji obydwu nóg. Obecnie Dr. Pancaro czyni doświadczenia celem zastosowania preparatu przy krwawieniach wewnętrznych.

POMNIK PIUSA X W RIESE. Na konferencji dorocznej Episkopatu,odbytej pod przewodnictwem Patrjarchy weneckiego Kardynała Lafontaine uchwalono jednogłośnie szybkie zrealizowanie projektu Biskupa Longhin z Treviso, który zaproponował wystawienie pomnika Piusowi X w Riese, miejscowości rodzinnej tego Papieża. Od daty jego urodzenia mija teraz właśnie sto lat. Okoliczni biskupi wyrazili chętnie gotowość zebrania odpowiednich środków materjalnych, aby pomnik tem godniejszy był tak wielkiej postaci, taką chwałą okrytego syna prowincji kościelnej weneckiej.

CO DZIEŃ NIESIE?

22 CZERWCA
Wsch. sł. 3 g. 14 m.
Zach. sł. 19 g. 36 m.

Piątek
Pauliny
Sobota Agrypiny p.)

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11 58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17 20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6,50, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,20 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21.36, 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5.10, 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01, 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11,22 (p), 21.30 (p), 6,10, 10.45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11,22 (p), 14,25, 17.42, 21.30, 21,36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15, 9.05 (p).

Zakopane 0,05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3 40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7.25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.54 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda), 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty Lux-Torpeda). 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października). 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

—o—

NOCNE DYŻURY LEKARZY: Dr. Bömerwald Zofja Długa 41 tel. 181-81. Dr. Engel Adolf Dietla 66 tel. 165-98. Dr. Gradziński Adam Starowiślna 20 tel. 139-75. Dr. Rychwicki Włodz. św. Tomasza 29.

NOCNE DYŻURY APTEK W KRAKOWIE: Apteka pod Koroną Rynek 22. Apteka pod Gwiazdą Florjańska 15. Apteka pod Opatrznością Karmelicka 23. Apteka Warszawska Aleja 29 Listopada 17. Apteka pod Aniołem Dietla 76. **W PODGÓRZU:** Apteka pod Koroną Rynek 9.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 22. 6. popoł. 4,30 „Firma“ wiecz. 8 „Firma“ Ostatnie pożegnalne występy M. Modzelewskiej i St. Jaracza.

Sobota 23. 6. „Szkoła podatników.“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Frankenstein“.
ADRIA: „Platynowa blondynka“.
APOLLO: „Szalona wdówka“.
BAGATELA: „Jej ekselencja miłość“
DOM ŻOŁNIERZA: „Ulubieniec Bogów“
MUZEUM: nieczynne.
PROMIEŃ: „Wyspa dr. Moreau“ i „Romeo i Julcia“.
SŁONKO: „Sztabskapitan Gubaniew“.
SZTUKA: „Szpieg Nr. 33“.
ŚWIT: „Noc strachu“
UCIECHA: „Shańbiona“.
WANDA: „Flip i Flap i ...zbrodniarz“.

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

WAWEL

I **Katedra.** zwiedzanie 10 — 13 i 14.30 - 17. w niedz. i święta 12 — 13.30 i 14.30 szkolne: Groby król. 20 gr. Skarbiec 20 gr. Wieża Zygm. 10 gr. Wycieczki dorosłych Groby król. Skarbiec i Wieża Zygm. — razem 1 zł. od osoby.

Zamek Królewski (komnaty królewskie). Zwiedzanie Zamku Królewskiego wstrzymane aż do odwołania.

III. **Smocza Jama** codziennie 9 — 16 w - 17 wstęp: Groby królewskie 1 zł. Skarbiec 1 zł. Wieża Zygm. 25 gr. wycieczki niedz. i święta 9 — 14. wstęp 50 gr.

IV **Rotunda św. Feliksa i Adaukta, Katedra Romańska św. Gerona** wstęp 20 gr.

Odznaczenie papieskie

Pani Ludwika Grodzicka, znana na terenie Krakowa działaczka społeczna, została odznaczona krzyżem papieskim „Pro Ecclesia et Pontifice“ za wieloletnią pracę i zasługi około wykupienia i odnowienia kościoła św. Agnieszki.

Jak wiadomo, kościół ten był przez dłuższy czas w rękach żydowskich, obecnie jest on kościołem garnizonowym dla załogi krakowskiej. Inicjatorem i długoletnim pionierem myśli wykupienia kościoła był śp. Ignacy Sarna, któremu P. Bóg pozwolił doczekać tej chwili, że ujrzał kościół św. Agnieszki wykupiony i oddany Armji Polskiej w odrodzonej Ojczyźnie.

Wieża Marjacka codziennie 10 — 14. Wstęp 50 gr. dla wycieczek 25 gr.

MUZEUM NARODOWE

I. Wystawa kobierców mahometańskich ceramiki azjatyckiej i europejskiej, Rynek Główny Sukiennice. Codziennie 10—14. Wstęp 1 zł.

II. Oddział im. Emeryki hr. Hutten Czapskiego Wolska 10. — Środy, Niedzielę i święta 10 — 14. Wstęp 1zł. — Numizmatyka, grafika, broń i przemysł artystyczny.

III. Dom i Muzeum im. J. Matejki ulica Florjańska 41. Codziennie 10 — 14. Wstęp 1 zł. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna.

IV Oddział im. Feliksa Jasieńskiego ul. Szczepańska 11 I p. Wystawy sztuki polskiej, japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw uwiadamia się osobnemi ogłoszeniami.

V. Oddział im. Erazma Boracza Karmelicka 51. Środy. Niedziele i Święta 10 — 14. Wstęp 1 zł. — Kilimy polskie wschodnie dywany, broń, sprzęty, malarstwo XIX wieku.

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH

VI. Wieża Ratuszowa Rynek Gł. — Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Oddział otwarty w niedzielę i w święta od ul. Pijarska 6/15. Zwiedzanie grupami pod kierunkiem funkcjonarjuszy Muzeum we wtorki i piątki punktualnie o godz. 10. 11. 12 Wycieczki i Szkoły tylko za uprzedniem — conajmniej na 24 godzin — zgłoszeniem w Zarządzie za wyjątkiem wtorków i piątków do 14, oraz sobót do 11 godziny.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (na Wawelu) codziennie 9—13, wstęp 50 gr. młodzież 20 gr. wycieczki szkolne 10 gr. od osoby.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE (Smoleńsk 2) otwarte w niedzielę i święta od godz. 10. do 13-ej, dla wycieczek i osób zamiejscowych także i w dnie powszednie od godz. 10 do 14. Wstęp 50 gr. **VII Barbakan** zabytek sztuki fortyfikacyjnej, położony na plantacjach w pobliżu bramy Florjańskiej Czwarty od 10 do 14. Wstęp 50 gr.

DOM ARTYSTÓW — „NOWY SALON 1934“ wystawiają artyści, którzy wycofali obrazy i dzieła z Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych. Zwiedzanie w godz. 10 — 1 i 5 — 7. W niedzielę i święta godz. 10 — 1-ej.

Z PAŁACU SZTUKI (plac Szczepański 4). Obecnie otwarty jest ogólnopolski „Salon 1934“ gromadzący najlepsze dzieła współczesnego malarstwa Polskiego. Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 16. Wstęp 1 zł.

KRONIKA KULTURALNA

„WESOŁE KUMOSZKI Z WINDSORU“ Z ADĄ SARI. Opera krakowska daje w niedzielę popołudniu, na przedstawieniu po cenach zniżonych, operę fantastyczno-komiczną O. Nicolai'a „Wesołe kumoszki z Windsoru“, której wykonanie na premjerze spotkało się z ogólnem uznaniem prasy i publiczności. W głównej partji koloraturowej wystąpi Ada Sari.

W poniedziałek, 25 bm. dana będzie „Cyganerja“ Pucciniego z gościnnym występem znakomitego tenora lirycznego oper włoskich i berlińskiej Hermana Simberga, który ostatnio z ogromnym sukcesem śpiewał gościnnie w operze warszawskiej w operach Pucciniego i Verdi'ego.

KOMUNIKATY

POŻEGNANIE NAUCZYCIELA. Dnia 14 bm. odbyła się w szkole powszechnej nr. 3 w Krakowie uroczystość pożegnania kierownika szkoły p. Kazimierza Zajdzikowskiego odchodzącego w stan spoczynku po 33 latach pracy na terenie szkolnym. Jubilatowi wręczono dar pamiątkowy.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA „RATUJMY MATKI I NIEMOWLĘTA“ w Krakowie odbędzie się we środę dn. 27 bm. o godz. 6-ej popoł w lokalu Katolickiego Związku Polek, ul. Krupnicza 9.

POCIĄG POPUL. DO SKAŁY KMITY. W niedzielę dnia 24 bm. wyruszy pociąg popularny do Skały Kmity. Wyjazd z Krakowa o godz. 9.00 przyjazd do Zabierzowa o godz. 9.20, wyjazd z Zabierzowa o godz. 19.30, przyjazd do Krakowa o godz. 19.50. Cena przejazdu tam i zprowrotem 0.90 gr.

KSIĄŻĘ METROPOLITA W TOWARZYSTWIE DOBROCZYNNOŚCI. Książę Metropolita Sapieha zwiedził w tych dniach zakład dla starców i dom, stanowiący własność Towarzystwa Dobroczynności. Zamierzone jest powiększenie zakładu dla starców przez dobudowanie nowego skrzydła.

NOWY ZARZĄD ZW. LEKARZY KAS CHORYCH. Dnia 10 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Kas Chorych „okręg Kraków“, na którem wybrano prezesem dr. Bobaka Antoniego, wiceprezesem drł Gołąba Jana, dr. Bielatowicza Marjana, dr. Kunickiego Stanisława.

WICEKONSUL FRANCUSKI w Krakowie zawiadamia, że w związku z jego wyjazdem do Francji, wszelkie sprawy począwszy od 21 czerwca będą załatwiane przez Konsulat Francuski w Katowicach.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ. Nadzwyczajne walne zebranie Młodzieży Wszechpolskiej w sprawie wyborów uzupełniających do zarządu, które miało się odbyć we środę 30 bm. nie odbyło się, ponieważ rektor nie zezwolił na jego urządzenie.

„SEKCJA DLA WALKI Z DEMORALIZACJĄ“, powołana do życia przez Akcję Katolicką w Krakowie, prosi o nadsyłanie informacyj i doniesień o wszelkich wypadkach szerzenia demoralizacji. Lokal Sekcji“ mieści się przy ul. Siennej 1. 5. parter. Praca w „Sekcji“ podzielona jest na referaty: kinowy, wydawniczy, prasowy, reklamy ulicznej i moralności publicznej.

OBÓZ LETNI YMCA. Wpisy na drugi okres obozu letniego „Beskid“ od 19 do 16 sierpnia przyjmuje sekretarjat YMCA. (Krowoderska 8. tel. 124-36) codziennie od godz. 9 — 22

ZMIANA NAZW ULIC W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy powstał projekt nazwania kilku ulic Krakowa ulicami: gen. Zielińskiego, płk. Sławka, płk. Beliny-Prażmowskiego itd. Pierwsze osiedle oficerskie ma otrzymać nazwę Alei Łukasińskiego.

TRZY NOWE ULICE W KRAKOWIE Dnia 19 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta m. inż. Skoczylasa posiedzenie komisji technicznej zarządu miejskiego na którem postanowiono urządzić trzy nowe ulice w Dz. XVI.

TRAMWAJ NA CMENTARZ RAKOWICKI. Dotychczas dał się odczuwać mieszkańcom Krakowa brak linji tramwajowej na cmentarz Rakowicki. Dzięki przyznaniu kredytów przystąpiono obecnie do prac związanych z przedłużeniem linji tramwajowej na cmentarz.

ODKRYCIE PODZIEMNYCH KORYTARZY NA PLANTACH KRAKOWSKICH. Podczas prac terenowych, prowadzonych na odcinku plant między ul. Wiślną a Franciszkańską naprzeciw Pałacu Biskupiego natrafiono na podziemne korytarze. Przypuszczalnie korytarze te prowadziły od bramy ciesielskiej, która niegdyś znajdowała się u wylotu ul. Wiślnej.

WALKA Z ŻEBRACTWEM W KRAKOWIE. W związku z ożywieniem ruchu przyjezdnych w Krakowie pojawili się na ulicach i placach naszego miasta żebracy. Usuwający ich strażnicy miejscy natrafiają na opór ze strony nieświadomej publiczności. Przeciwko udaremniającym czynności urzędowe, władze wystąpią z całą surowością prawa.

Audycje radjostacji krakowskiej

Piątek, dnia 22 czerwca 1934 r.

6.30—7,25 Audycja poranna z Warszawy. 11.50 Program na dzień bież. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12.03 —13 05 Płyty gramofonowe. 13.55—17,30 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 17.30 Płyty. 18.00—18.45 Transmisja z Warszawy. 18 45 Odczyt pt.: „Sztuka, jako zjawisko społeczne“ wygł. dr. W. Mole, prof. U. J. 19.00 Rozmaitości, komunik. week-end. 19.10 Program na dz. nast. 19 55 Lokalne wiadom. sport. 20.00 Transmisja z Warszawy. 20.02 „Skrzynka techniczna“ — w opr. inż. Z. Kisielnickiego. 20 12—21.02 Transmisja z Warszawy. 21.02 Odczyt pt.: „Wioślarstwo jako sport dla młodzieży szkolnej.“ wygł. red. W. Długoszewski. 21.12—22.15 Transmisja z Warszawy. 22.15 Płyty gramofonowe. 23.00 — 23.05 Transmisja z Warszawy.

—o—

Z Polskiej Akademji Umiejętności

Wobec zatwierdzenia przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wyboru dotychczasowego wiceprezesa prof. Stanisława Wróblewskiego na prezesa Polskiej Akademji Umiejętności, Walne Zgromadzenie Polskiej Akademji Umiejętności na posiedzeniu z dnia 15 czerwca br. wybrało wiceprezesem na następne pięciolecie członka prof. Henryka Hoyera; nowy wiceprezes obejmie czynności po zatwierdzeniu wyboru przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu 15 czerwca 1934 odbyło się posiedzenie Wydziału Lekarskiego Akademji na którem przedstawiono prace pp. Bułajewskiego i Modrakowskiego, Rogozińskiego, oraz Kielarskiego i Selzera z zakresu farmakologji i patalogji doświadczalnej.

KRONIKA LWOWSKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Piątek 22. 6. g. 7.30 „Podróż po Warszawie.“ (Abon 23).

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek 22. 6. g. 7.30 Gościnny występ Reduty Warszawskiej.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

NIEDZIELNE POPOŁUDNIÓWKI W TEATRZE WIELKIM. W niedzielę 24-go bm. o godz. 3.30 pop. daje Teatr Wielki po raz 26 a zarazem ostatni „Dziewczęta w mundurkach“ po cenach najniższych, które to ceny umożliwią wszystkim kto jeszcze nie miał sposobności obejrzenia tej kapitalnej nowości Ch. Winsloe zobaczenia jej. Sztuka ta cieszyła się przez długi czas wprost rekordowem powodzeniem publiczności, lwowskiej, a obecnie schodzi z afisza z powodu wyjazdu Teatrów Miejskich na ferje letnie.

Kronika sportowa

WRĘCZENIE NAGRODY WALASIEWICZÓWNIE

Wczoraj o godz. 11 w sali posiedzeń Państwowego Urzędu W. F. i P. W. odbyło się uroczyste wręczenie Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej, przyznanej za rok ubiegły Stanisławie Walasiewiczównie. Walasiewiczówna, której nagrodę tę przyznano również za rok 1932. zdobywa ją na własność.

YACHTY POLSKIE W VISBY

Z yachtów polskich, biorących udział w regatach do Visby, przybyły najpierw łodzie — Temida II i Witeź. Na trzeciem miejscu przyszedł Szalony.

NOWE REKORDY ŚWIATOWE

Lekkoatleci amerykańscy ustanowili dwa nowe rekordy światowe, a mianowicie: Ben Eastman na 880 y. — 1.49 8 sek., Glenn Cunningham na 1 milę ang. — 4.06.7 sek. Na tym ostatnim dystansie rekord świata należał do nowozelandczyka Lovelock i wynosił 4.07.6 sek.

TURNIEJ W WIMBLEDONIE

Na rozpoczynający się w dniu 24 bm. międzynarodowy turniej tenisowy w Wimbledon przybyli już nast. znakomici tenisiści: Crawford, von Cramm, Perry, Austin, Shields, Stoeffen, Wood, Stefani. Panie: Jacobs, Round, Palfrey, Scriven. Payot. Aussem. Mathieu.

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE

W dalszym ciągu zawodów szermierczych o mistrzostwo Europy rozpoczął się indywidualny turniej floretowy panów. Z powodu niepogody walki odbyły się na planszach, rozłożonych w budynku W. T. Ł. Do walki stanęło 40 zawodników, reprezentujących Anglję, Austrję, Francję, Niemcy, Włochy, Węgry, Rumunję, Grecję i Polskę. Polska reprezentowana była przez jednego zawodnika, p. Paszka. Turniej rozegrano w 6 grupach. Paszek, który był w 6 grupie, przegrał wszystkie swe walki. Do półfinału weszło 18 zawodników, którzy rozegrają półfinał w 2 grupach po 9 osób.

Po zjeździe delegowanych Katolickich Stowarzyszeń

Młodzieży żeńskiej w Krakowie

17 bm. obradowały w złotej sali Domu katolickiego w Krakowie delegatki Stowarzyszeń Młodzieży z terenu archidiecezji krakowskiej.

W zjeździe wzięły udział **804 delegatki ze wszystkich stron archidiecezji.** Reprezentowały one **230 Stowarzyszeń i blisko siedem tysięcy członkiń (6.882).**

Ostatni rok sprawozdawczy, najeżony najrozmaitszemi **trudnościami natury materjalnej i innej**, przyniósł jednak bardzo pokaźny dorobek — jak to w swem wyczerpującem sprawozdaniu przedstawił sekretarz generalny, ks. **Mateusz Zdebski.**

Na pierwszy plan wysuwają się rekolekcje zamknięte, urządzone dla druchen w ośmiu różnych serjach. Na terenie pracowały 34 Kółka eucharystyczne, nadto 17 kółek marjologicznych, 23 Kółka misyjne i td. Działalność kulturalno - oświatowa wzmogła się również bardzo wybitnie we wszystkich ośrodkach SMPŻ. Wystarczy zaznaczyć, że wygłoszono **3.068 odczytów„** z tego same druchny wygłosiły 1286 (w ub. r. 661). Własne **biblioteki** Stowarzyszeń w liczbie 123 (w r. ub. 105) wzbogaciły swój stan posiadania o blisko 4.000 tomów w porównaniu z rokiem poprzednim.

Dodajmy, że na terenie Stowarzyszeń pracowało **Kółek oświatowych 29, Kółek śpiewaczych 104, Kółek teatralnych 45, Kółek muzycznych 2, Kółek abstynenckich 6.** Przedstawień, akademij i wieczornic urządzono ogółem 1170, oprócz drobnych urozmaiceń w liczbie 2465.

W dziale oświaty zawodowej mają Stowarzyszenia do zanotowania 42 kursy praktyczne, przeprowadzone własnemi siłami, a wiemy, jak trudno obecnie o środki finansowe wszędzie.

Zjazd zaszczycony obecnością Arcypasterza Krakowskiego Księcia Metropolity Dra Adama Stefana **Sapiehy** powziął pod koniec obrad szereg rezolucyj, wyrażających hołd dla Prezydenta Państwa, hołd dla Księcia Metropolity, hasło ideowe na rok bieżący: „S. M. P. w służbie dla swego najbliższego środowiska", cześć dla Królowej Jadwigi i wezwanie do wszystkich Stowarzyszeń, by gorącą modlitwą do Boga przyśpieszyły wyniesienie Jej na ołtarze i pozyskały w ten sposób nowy wzór cnoty i świętości. (KAP).

———

Lwów a budowa Bazyliki Morskiej w Gdyni

Prof. arch. Bogdan Pniewski z Warszawy stworzył dla całej Polski w projekcie dzieło godne polskiego morza

Lwów, 22 czerwca

W Europie Zachodniej przeminął już dawno okres tworzenia nowych miast. Zadziwiającym wyjątkiem, sławnym dziś na cały świat, jest budowa Gdyni. Wielka decyzja Rządu Polskiego i władz ustawodawczych założenia portu gdyńskiego, a więc zarazem miasta portowego, została ogłoszona ustawą z dnia 23 września 1922 r.

Jak dalece decyzja ta była słuszną, opartą na faktycznej potrzebie stworzenia dla Państwa Polskiego „okna na świat", zależnego wyłącznie od władz polskich, dowodzi rozwój tego portu i postępujący za nim rozwój miasta.

Budowę portu według planów, opracowanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, powierzono „Konsorcium Francusko-Polskiemu". Kapitał polski w tem Konsorcjum reprezentuje Polski Bank Przemysłowy w Warszawie. Pierwszą umowę z Konsorcjum zawarto w 1924 r. i wówczas też roboty rozpoczęły się na szeroką skalę.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt intensywnego udziału kapitałów prywatnych w rozbudowie portu gdyńskiego. W większym jeszcze zakresie kapitał prywatny bierze udział w rozbudowie miasta Gdyni, która liczy już dziś przeszło 45.000 mieszkańców. Nie mówiąc zaś o gospodarczem znaczeniu Gdyni, stwierdzić trzeba, że główną przyczyną szybkiego rozwoju miasta, jest rola Gdyni jako ulubionego miejsca wypoczynkowego. To fa. worytowanie Gdyni, jako kąpieliska nie wynika z jej stanowiska największego miasta nadmorskiego Polski, lecz przyczyniają się tu sprzyjające warunki naturalne. Okolice Gdyni są pagórkowate i pokryte gęsto lasami sosnowemi, bukowemi brzozowemi, które dochodzą nieraz do samego wybrzeża. Jedną z największych gór, położoną w centrum samej Gdyni, jest Kamienna Góra. Kilkaset letnich will, wybudowanych na leśistem wzgórzu, przytyka prawie do morza.

Na tej Kamiennej Górze, a więc w samem centrum miasta Gdyni, specjalna Komisja wyłoniona ze sfer duchownych i świeckich, postanowiła wybudować wspaniałą Bazylikę Morską, która ma być pomnikiem uczuć religijnych sentymentu dla morza i gmachem wdzięczności za odzyskany dostęp do Bałtyku.

W Bazylice tej będą się odbywały największe oficjalne nabożeństwa podczas świat i uroczystości na wybrzeżu.

Miejsce na Kamiennej Górze upatrzone pod budowę Bazyliki, dzięki swemu wyjątkowemu położeniu, doskonale nadaje się pod budowę o znaczeniu szczególnem. Umieszczona na wzgórzu, jak już powiedzieliśmy wznoszącem się w samym środku miasta Gdyni, w bezpośredniej bliskości morza, Bazylika będzie dominować nad miastem i okolicą, a co najważniejsze będzie widoczną z lądu z odległości od 3 do 10 kilometrów oraz na kilkanaście mil angielskich od strony morza.

Bazylikę Morską, pod wezwaniem N. M. P. Gwiazdy Morza, Zarząd Tow. Budowy Bazyliki postawi wedle planów znakomitego architekty inż. Bohdana Pniewskiego laureata konkursu za projekt Kościoła Opatrzności Bożej w Warszawie.

W projekcie p. prof. arch. Pniewskiego, zarówno kwestje symboliki kościelnej, architektury, konstrukcji a nawet zwykle praktyczne względy użytkowania budowli, jako pomnika wdzięczności całego Narodu polskiego za odzyskanie dostępu do morza — znalazły świetne rozwiązanie.

Konkurs na projekt budowy Bazyliki jest wielkiem wydarzeniem nietylko dla rozwoju Gdyni samej, ale i dla rozwoju historji, architektury kościelnej w Polsce. Stanowi on udaną próbę pogodzenia nowoczesnych prądów architektonicznych z tradycjami Kościoła.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Bazyliki Morskiej odbędzie się w dniu 1 lipca br. przy udziale Pana Prezydenta Rzecz., w połączeniu z uroczystem nabożeństwem polowem na miejscu przyszłej świątyni.

Niestety, brak gotówki utrudni budowę samą, ale miejmy nadzieję, że potrzebną kwotę na ten cel się znajdzie, bo przecież Naród polski słynie z tego, że smutki i radości swoja wiąże nieodłącznie z ołtarzami Bożemi. Wierzyć należy, że taki Naród, który znalazł setki miljonów złotych na budowę portu, zdobędzie również odpowiednią kwotę na budowę istotnie potrzebnego kościoła w Gdyni. Ofiary niestety chwilowo wpływają bardzo skąpo, czego katolicy zagraniczni nie mogą zrozumieć. Należy się więc zapytać, gdzie zapał dla Gdyni, gdzie ofiarność i wdzięczność dla Opatrzności tak często podkreślane.

Nic dziwnego tedy, że Zarząd Tow Budowy Bazyliki Morskiej w Gdyni, przystępuje obecnie do szerokiej akcji zbiórkowej na rzecz samej budowy. Niewątpliwie jednak, że akcja ta we Lwowie znajdzie żywy oddźwięk, świadczący o powszechnem zrozumieniu potrzeby powstania w Gdyni tej wspaniałej budowy, będącej pomnikiem Zjednoczenia Ziem Polskich.

Lwów nigdy nie zawiódł, to też nie od rzeczy będzie przy tej okazji nadmienić, że osoby, które ofiarują sumę 1000 zł. otrzymają tytuł honorowego członka Tow. Bud. Bazyliki, a osoby, które ofiarują kwotę 10.000 zł. tytuł członka fundatora. Można nabywać również cegiełki po niższej cenie. W dniu akcji zbiórkowej tj. 24 bm., każdy obywatel miasta Lwowa powinien zaś choćaż kilka groszy wpuścić do puszki, aby udowodnić Polsce, że społeczeństwo lwowskie czuje sentyment do morza i docenia znaczenie Gdyni, jako jedynego miasta portowego w Polsce.

Na koniec, w tym ważnym dla działalności Tow. Budowy Bazyliki momencie, życzymy „Szczęść Boże" we wielkiem i wspaniałem przedsięwzięciu.

St. Tadeusz Kaczmarek.

Z BRUKU LWOWSKIEGO

Fałszywy wywiadowca

(t) Funkcjonarjusze P.P. aresztowali w dniu wczorajszym niejakiego K. Tusza, **który przedstawiając się jako wywiadowca policyjny wymuszał różne sumy na lwowskich kupcach i restauratorach.** Fałszywemu wywiadowcy powinęła się noga, gdy usiłował przeprowadzić bezprawną rewizję w restauracji Jakóba Baratyna przy ul. Pełczyńskiej 8.

ŚWIĘTOKRADZTWO

(t) Ub. nocy około godz. 11 jacyś niewykryci narazie sprawcy włamali się do kaplicy w pałacu Ks. Arcybiskupa rzym.-kat. przy ul. Czarnieckiego 32. **Z kaplicy skradziono złoty kielich, dwie srebrne tace i okulary jednego z duchownych.** Zawiadomiony o włamaniu IV. komisarjat zaczął energiczne śledztwo.

NIEDOSZŁA MĘŻOBÓJCZYNI

(t) Żona znanego kupca lwowskiego Józefa Wittmana (Janowska 52) w czasie sprzeczki małżeńskiej **pobiła go może czerzem po głowie tak silnie, że Wittman stracił przytomność.** Krewka niewiasta ochłonąwszy po swym czynie, sama zawezwała Pogotowie Ratunkowe, które udzieliło rannemu pierwszej pomocy.

WYRODNY OJCIEC

(t) W dniu wczorajszym lwowski Wydział śl. P.P. otrzymał z Warszawy wiadomość, **że znany na bruku lwowskim hochstapler L. Neuberger, malarz z zawodu pozostawił w konsulacie brazylijskim swoich trzech synów a sam** wyjechał przypuszczalnie do Lwowa. Policja lwowska wszczęła poszukiwania za wyrodnym ojcem.

SAMOBÓJSTWO

(t) Pow. Kom. P.P. we Lwowie doniesiono, że we wsi Szczepiatyn **68-letni gospodarz W. Masztalerz powiesił się ub. nocy na strychu swego domu.** Powodem rozpaczliwego kroku była nieuleczalna choroba. Domownicy zastali nad ranem już tylko zimne zwłoki wisielca. Dochodzenia w toku.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Lista przysięgłych na kadencję lipcową

Lwów, 21 czerwca.

Lista przysięgłych, wezwanych na I. nadzwyczajne roki sądu przysięgłych, rozpoczynające się dnia 2 lipca br. obejmuje poniższe osoby: Dr. Aleksandrowicz Marek — św. Zofji 28, dr. Astel Hilary — Nowy Świat 15, inż. Balbo Tadeusz — Pasaż Mikolascha, inż. Bauer Władyslw — Prowiantowa 8, Błocki Zygmunt — Wronowskich 15, Borkowski Aleksander — Nabielaka 43, pułk. Bachacz Leopold — Zyblikiewicza 45, Gawlikowski Jan — Na Bajkach 16, Gołębiowski Władysław — Konopnickiej 8, Darłak Walenty — Świętokrzyska 23, inż. Hebenstreit — Teresy 12, Iwiński Antoni — Długosza 12, Jakliński Tadeusz — Fredry 2, dr. Benon Janowski — Chodkiewicza 5, Jeż Adam — Działyńskich 9, Tomisław Jędrzejowicz — Badenich 5, Keller Witold — Sakramentek 26, Koch Tadeusz — Murarska 38, Korolewski Edward — Listopada 35, Kropiwnicki Karol — Japońska 3, Królikiewicz Jan — Mochnackiego 46, Łobasiewicz Jan — Rycerska 27, Machnowski Bronisław — św. Zofji 56a, Mikulski Michał — Zadwórzańska 29, Papius Marjan — Grochowska 49, prof. Schneider Ludwik — Friedrichów 6, dyr. Smolka Kazimierz — Sykstuska 50, mjr. Szpot Dunin Roman — Pl. Bernardyński 10 mgr. Wandokanty Jan — Sierpowa 3, Zagórski Andrzej — Kadecka 10.

Gdy Herman Walfisch lepi afisze

Lwów, 21 czerwca.

(s.) Próbował różnych karjer i w Rohatynie, skąd pochodzi, i we Lwowie, gdzie stawał do pracy i u masarza i u piekarza, aż wreszcie Herman Walfisch zatrzymał się jako technik Komunistycznej Partji Zach. Ukrainy.

W tym charakterze dnia jednego wybrał się z plikiem plakatów tej organizacji z placu Gołuchowskich na ul. Legjonów. Już przystępował do dzieła, gdy **spłoszył go poster. Polański,** któremu Henio - „afiszer" rzucił ulotki, potępiające „antyrobotnicza ustawę scaleniową" pod nogi. Ale posterunkowy **chwycił Henia za kołnierz** do śledztwa.

Wczoraj Walfisch stanął przed sądem przysięgłych. Trybunałowi przewodniczył r. Bardaszewski. oskarżał prok. Prachtl-Morawiański. bronił adw. dr. Reizer.

Protokuł prowadził mgr. Barszak. Po werdykcie przysięgłych trybunał skazał Walfischa na 6 miesięcy więzienia.

GIEŁDA

Waluty

Dolar 5.26 do 5.28 B. P. 5.25
Funt szterling 26.70 do 26.80
Frank szwajcarski 172.15 do 172.50
Marka niemiecka 184 do 188
Korona czeska 21.80 do 22.

Giełda zbożowa

Kraków, 5 czerwca.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand.	22.—	22.50
Pszenica dworska biała stand.	21.50	21.75
Pszenica targowa stand.	20.75	21.25
Żyto dworskie stand.	15.—	15.25
Żyto targowe stand.	14.50	15.—
Owies dworski stand.	17.—	17.25
Owies targowy stand	16.50	17.00
Jęczmień dworski	15.—	16.50
Jęczmień targowy	14.50	15.—
Łubin żółty do siewu	10.50	11.—
Łubin niebieski do siewu	8.50	9.—
Groch Wiktorja poznań.	37.—	38.—
Groch zwykły jadalny	29.—	31.—
Groch polny pastewny	22.—	24.—
Groch peluszka	18.—	19.—
Groch polny do siewu	26.—	28.—
Fasola biała cukr. Jasiek	46.—	50.—
Fasola biała	28.—	30.—
Fasola klookowa	28.—	30.—
Fasola długa	28.—	29.—
Fasola mieszana kolorowa	20.—	21.00
Fasola Wachtel	22.—	23.00
Bobik pastewny	13.50	14.50
Wyka ciemna	15.00	16.00
Wyka szara	13.50	14.50
Łubin żółty	9.50	10.—
Łubin niebieski	8.—	8.50
Siano słodkie	7.50	8.—
Siano średnie	6.—	6.50
Siano kwaśne	5.—	5.50
Koniczyna pastewna	8.—	9.—
Słoma długa	3.20	3.50

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika morska

GIEŁDA PRACY DLA ROBOTNIKÓW PORTOWYCH. Z dniem 1 lipca rb. otwarte zostanie przez Fundusz Bezrobocia biuro pośrednictwo pracy dla robotników portowych w Gdyni. Mieścić się ono będzie w specjalnie wybudowanym budynku, w którym oprócz pomieszczeń biurowych znajdzie się wielka hala dla giełdy pracy o powierzchni 450 mtr. kwadr.

W biurze tem rejestrowani będą wyłącznie robotnicy zaliczeni do kategorji robotników portowych przez komisję kwalifikacyjną przy gdyńskim Urzędzie Morskim.

Kronika tarnowska

UKONSTYTUOWANIE SIĘ MAGISTRATU nastąpiło 19 bm. Prezydent Dr. Brudziński, wiceprez. I. p. Kołodziej i 4 ławnicy zatwierdzeni. Wiceprezydent II. Dr. Silbiger naraził się Sjonistom, zabiegał o to, by ich listy wyborczej do Kahału nie zatwierdzono, lecz jego starania nie osiągnęły skutku. Krąży po mieście wieść, że Dr. Silbiger zatwierdzenia nie uzyska.

PROF. WŁADYSŁAW PEC, nauczyciel jęz. polskiego w I Gimn. m. spensjonowany z dn. 1. 7. Przez czas od 1928 — 1934 był on wychowawcą obecnej klasy VI. Uczniowie i ich rodzice uprosili Dyr. p. Kargola, by, chociaż w Tarnowie nie jest to w zwyczaju, pozwolił im 14. 6. pożegnać ustępującego pedagoga. Uczeń Pociej, żegnając profesora imieniem kolegów, dziękował mu nietylko za naukę, ale i „za macierzyńskie, raczej ojcowskie, serce" jakiem ich wszystkich otaczał i niemi kierował. Ks. prefekt J. Paciorek, uczeń z przed lat 20 prof. Peca, zapewnił zebranych, że szczery katolik i prawy Polak, obecnie emeryt, była zawsze drogim uczniom, nauczycielem i wychowawcą, wywierającym na młodzież wpływ korzystny. Dziękując zebranym za słowa do niego zwrócone, wyraził swe uczucia ustępujący nauczyciel krótko: Daliście mi do zrozumienia, żem moje obowiązki spełniła wedle sił moich i zdolności, uczucie to najmilsze, milsze nad zaszczyty, odznaczenia, bogactwa, dostojeństwa, oby noczniowie moi doznawali go stale, tego im życzę!

SEMINARJUM W TARNOWIE przeżyło w dn. 15 bm. wstrząs w szkolnictwie polskiem niebywały. Trzech uczniów III. kursu. Koncewicz, Szczerczak i Wojtorski odebrali sobie życie równocześnie, strzelając do siebie z rewolweru. Wszyscy trzej otrzymali stopnie niedostateczne z 2 lub 3 przedmiotów. Wskutek reorganizacji szkolnictwa nieszczęśliwi młodzieńcy III. kursu powtarzać nie mogąc, odebrali sobie życie. Tarnów pamięta, że Seminarjum n. m. cieszyło się b. dobrą sławą w latach 1893 do 1923, gdy dyrektorem był p. H. Parasiewicz katechetą ks. Gadowski. W ostatnich latach jednym z nauczycieli na kursach był znany agitator polityczny. Karność wśród uczniów się rozprzęgła, poziom naukowy obniżył. Hasła radykalizmu zrobiły swoje. Przeciążenie rozmaitemi społecznościami skromniejsza z roku na rok liczba dni nauki odciągnęły młodzież od książki. Nieuctwo znalazło ocenę w czasie klasyfikacji. Skutki, wielu przyczyn — włożyły broń samobójcom do ręki. W Tarnowie mówi się i o tem, że na niektórych godzinach panował ton byłych koszar Obrony Krajowej, austrjackiej, ostry, niewytworny, pozbawiony serca. Śledztwo wykaże, ile w tem prawdy.

CARITAS zawiązano w parafji katedralnej. Prezesem tej gałęzi Akcji Katolickiej mianowany radca Manaczyński. Caritas ma ująć w swe karby rozwielmożnione żebractwo, poddać je kontroli.

Kronika śląska

Znowu straszna katastrofa w kopalni Karsten-Centrum

Z Gliwic donoszą: wczoraj o godz. 18-tej na niemieckim Górnym Śląsku odczuto bardzo silny wstrząs tektoniczny wskutek czego na kopalni „Karstencentrum" zawalił się chodnik podparty żelaznymi słupami.

Kilku robotników zostało odciętych od świata. Liczba ich dotychczas nie jest znana. Przypuszczalnie było ich tam około 10. Wdrożono natychmiast akcję ratunkową.

Według ostatnich doniesień na kopalni Karstencentrum zasypanych zostało 7 robotn. 1 z nich odniósł ciężkie okaleczenia. Katastrofa wydarzyła się na głębokości 774 m.

Kronika tarnopolska

WYSTĘP „REDUTY". Zespół teatralny „Reduta" pod dyr. Osterwy zapowiedział na wtorek, 26 bm. w sali „Sokoła" swój występ w doskonałej sztuce Grzymały-Siedleckiego pt. „Czwarty do bridża".

Z ŻYCIA PODOLSK. TOW. KRAJOZN. Onegdaj odbyło się w sali Wydziału Pow. Walne Zgromadzenie członków Podolsk. Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Tarnopolu, na którem Zarząd złożył obszerne sprawozdanie z działalności za okres ubiegły. Ze sprawozdania tego wynika, że Towarzystwo mimo kryzysu bardzo dobrze działa i wysiłki członków Zarządu nie idą na marne. Szczególnie należy podkreślić budowę schronisk w miejscowościach ciekawych na terenie wojew. tarnopolskiego. Towarzystwo posiada 21 oddziałów. Po udzieleniu absolutorjum wybrano zarząd, z dotychczasowym prezesem p. Tomaszem Kuckim na czele.

WALNE ZEBRANIE T. S. L. Ubiegłej soboty odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Szkoły Ludowej przy b. małem zainteresowaniu członków i przy 60 obecnych. Sprawozdanie z działalności składali członkowie Zarządu i poszczególnych sekcyj. W dyskusji m. in. zabrał głos prezes Okr. „Sokoła" Dr. Siekanowicz. W miejsce zmarłego prezesa śp. Thiencla Franciszka, prezesem został wybrany inż. Schweitzer Kazimierz. W skład zarządu nadto wszedł Prez. Widacki Stanisław.

ARESZTOWANIA WŚRÓD UKRAIŃCÓW. W niedzielę organa policji śledczej przeprowadziły wśród młodzieży ukraińskiej rewizje, w następstwie czego dokonały szeregu aresztowań. Nazwiska aresztowanych są trzymane w tajemnicy.

Kronika stanisławowska

Z TEATRU. 15 bm. wystawił w naszem mieście **„Zespół artystów Krakowskich"** pod dyrekcją T. Pilarskiego. M. Słonimskiego „Rodzinę". Zaiste trudno zrozumieć, jak odpowiednie czynniki miarodajne mogą dopuszczać do tego rodzaju widowisk ośmieszających w najwyższym stopniu Polaków, władze administracyjne państwa itd. To też niedziw, że polska publiczność, stale bywająca w teatrze, zbojkotowała piątkowy spektakl, a gros publiczności znajdującej się na sali, która wcale nie była zapełniona, stanowili oczywiście Żydzi. Jeżeli chodzi o wykonawców, to jak zwykle w imprezach zamiejscowych, grali niżej niż przeciętnie, z czego najlepszymi jeszcze byli Kinelski, Z. Hyczewska i Pilarski (senjor), reszta zespołu bardzo słaba. W końcu wspomnieć należy o afiszach, na których widzieliśmy takie „rewelacyjne" napisy, jak: „obalenie teorji rasizmu", „hitlerowiec żydem z Polski", „komisarz bolszewicki synem szlachcica polskiego". Nawet programy teatralne bito w drukarni Golberga w Rzeszowie — widocznie zespół Krakowski aż nadto przesiąkł i przejął się słonimszczyzną. Również jak się dowiedzieliśmy, dyr. Pilarski (senjor) dał wybić ulotki reklamowe — dwujęzyczne polsko-żargonowe. W ostatniej jednak chwili, rozmyślił się widocznie i ulotek nie rozrzucił. A szkoda Zdaje się, że wówczas nikt z polskiego społeczeństwa stanisławowskiego nie poparłby pana P. Dziwnem też wydaje się nam stanowisko dyr. teatru im. Moniuszki, pod którego firmą grał zespół krakowski. Dyr. teatru nie powinien dopuszczać do wystawiania podobnej rzeczy jak „Rodzina", bo wówczas nie będzie mogła liczyć na poparcie ze strony polskiego społeczeństwa.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Onegdaj targnęła na życie Melanja Wewiórska wdowa po zarządcy dóbr, zażywając większą dozę weronalu. Powodem tragicznego kroku, brak środków do życia.

UL. IM. ŚP. MINISTRA PIERACKIEGO. 19 bm. na posiedzeniu Zarządu Miasta ku czci śp. min. Pierackiego, nazwano jedną z najpiękniejszych ulic naszego miasta, a mianowicie ulicę Lipową, ulicą im. ministra B. Pierackiego.

Humor

W ZAKOPANEM

Góral przewodnik: — A ta skała, co ja hań pan widzą, to je pomnik.

Turysta: — Pomnik? A kto go stawiał, komu i za co?

Góral: — A jo. Jednemu warsiawiakowi, którem doł mi 20 złociszów.

NIE TRZEBA

— Czy pani życzy sobie, aby jej męża prześwietlono promieniami rentgenowskiemi?

— Nie trzeba, panie doktorze, ja go już przejrzałam oddawna na wylot.

JAN SZELIGA 38

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

5.

Prokurator wszedł pierwszy do pokoju zmarłej. Stanął przy drzwiach i rozejrzał się wokół. Na prawo od drzwi znajdowało się łóżko, na którem spoczywała nieruchoma postać, zakryta prześcieradłem.

W środku dużego pokoju, wysłanego całkowicie barwnym dywanem, stało eleganckie, damskie biurko, a naprzeciw łóżka, pod ścianą, mały szezlong i dwa foteliki, obite jasnym kretonem. W głowach łóżka znajdowała się szafka nocna ze stojącą lampą elektryczną. Suknia zmarłej i parę drobnostek z ubrania leżały na szezlongu, rzucone niedbale. Okno było szeroko otwarte i pokój był pełny ciepłego, letniego powietrza, zalatującego zapachem róż, kwitnących w ogrodzie. Wszystko razem, poza tem czemś, co leżało bez ruchu, ukryte pod białem płótnem, robiło wrażenie miłe i wesołe, niezgodne z wyobrażeniem śmierci.

Komisarz podszedł z Tatarem do łóżka.

— Szukać śladów stóp na tym dywanie, który był zresztą czyściutki, nimeśmy nań weszli, to chyba jest zbyteczne — powiedział — ale musimy zobaczyć, czy przy zmarłej nie znajdziemy czego, coby było poszlaką, że popełniono tu zbrodnię.

Niechętnie odrzucił na bok prześcieradło i pochylił się nad zwłokami. Nie zmieniając ich pozycji, przeszukał łóżko

— Nic niema — mruknął — lecz ta twarz...

Tatar skinął głową.

— Tak, to wygląda zupełnie na śmierć przez uduszenie — szepnął, patrząc na obrzękłą twarz zmarłej, pocentkowaną sinemi plamami — ale na szyi niema żadnych śladów... ani sznura, ani palców.

— Rzeczywiście! — odezwał się prokurator — sekcję zwłok uważam tu jednak za konieczną.

Komisarz i Tatar przeszukali starannie cały pokój, lecz nie znaleźli niczego, coby mogło wskazywać, że ktoś obcy wtargnął tu ubiegłej nocy.

Tatar z wielkiem zajęciem oglądał przewody elektryczne

— Czy nic tu pana nie uderza? — zapytał komisarza, wskazując na nie.

— Owszem — odparł komisarz po krótkiej chwili, w czasie której przyglądał się instalacji elektrycznej — ten porcelanowy kloszyk na ścianie, przy łóżku, wydaje mi się niepotrzebny, ale to pewnie jakaś ozdoba.

— Właśnie! Ten kloszyk mnie też dziwi — rzekł Tatar i stanąwszy na łóżku, obejrzał z blizka szare, porcelanowe naczyńko, niewiększe od małego kieliszka kształtu klosza, ale zwrócone szerszą, otwartą stroną ku górze. Przewód elektryczny, prowadzący od osady kandelabra na środku sufitu aż do kloszyka, był owinięty koło jego dolnej części, poczem przebiegał dalej, do kontaktu dla stojącej lampy.

Tatar wydał nagle cichy okrzyk:

— To doprawdy jest intrygujące! Ściany kloszyka są przebite z obu stron cienkiemi drucikami, których końce znajdują się w jego wnętrzu naprzeciw siebie!

Komisarz stanął na łóżku przy Tatarze i przyjrzał się uważnie szaremu kloszykowi.

— Ma pan rację — powiedział — choć nie rozumiem, do czegoby to mogło służyć?

— Ja też tego nie rozumiem i dlatego właśnie zastanawia mnie to urządzenie — rzekł Tatar.

— No, ze śmiercią panny Drzewieckiej w każdym razie nie może to mieć nic wspólnego — odezwał się prokurator — i dlatego myślę, że panowie niepotrzebnie się tem interesują.

Komisarz, nieco zawstydzony, zeskoczył na ziemię. Ale Tatar, wcale nie zmieszany, wsunął palce do kloszyka i potarł jego ścianki, poczem powąchał palec i zeszedłszy z łóżka przekręcił guzik elektryczny przy drzwiach, a następnie przy stojącej lampie, przypatrując się jednocześnie kloszykowi.

Żarówki lamp zapłonęły natychmiast i Tatar zgasił światło.

— Cóż, czy wykrył pan co? — zapytał komisarz z lekkim uśmiechem.

— Nie, ale przypuszczam, że na korytarzu lub w sąsiednim pokoju musi być guzik elektryczny, do którego prowadzą te druciki, przebijające kloszyk.

Wyszedł na korytarz i rozejrzał się wokół. Prokurator i komisarz, uważając, że ich zadanie w pokoju zmarłej jest już ukończone, poszli za nim.

— Jest! — zawołał Tatar i wskazał na guzik elektryczny, schowany w ścianie, w małem, okrągłem zagłębieniu.

Przekręcił go, ale ani na korytarzu, ani w sąsiednich pokojach nie zapaliła się żadna lampa.

— Skądże pan się domyślił, że ten guzik tu będzie? — spytał Tatara prokurator.

— Inaczej przecież ten kloszyk z drucikami nie miałby sensu — odparł Tatar.

— Niech pan przyniesie mi z kuchni jakieś małe dłutko — zwrócił się do posterunkowego.

— Dla mnie ten kloszyk i tak nie ma sensu — mruknął porkurator.

Tatar przy pomocy przyniesionego dłutka odjął szybko guzik i obejrzał wnętrze kontaktu: dwa cienkie, izolowane druty, połączone przez kontakt z odgałęzieniem głównego przewodu elektrycznego, odchodziły w górę wzdłuż ściany. Tatar szarpnął niemi; odpadło trochę malowanego tynku i teraz widać było, że oba druty przebiegały popod tynkiem aż do dużego sznura z przewodami elektrycznemi, który poprzez ścianę nad drzwiami pokoju panny Drzewieckiej był przeciągnięty do jego środka.

C. d. n.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Pracownia szklarska

B. Stelmacha, Lwów, Kopernika 22, tel. 45-79 wykonuje wszelkie roboty szklarskie. Poleca wielki wybór ram i karniszów najnowszych wzorów po cenach najniższych. 1126

Kupna

Kupna

lub dzierżawy gospodarstwa wiejskiego 2—5 ha (z długiem hipotecznym) w górzystej okolicy blisko kolei lub miasta — poszukuję. Zgł. Emeryt skr. p. 25 Gródek Jagielloński. 20142

Meble

instrumenta lekarskie, lampę SOLLUX, tonisator itp. kupię okazyjnie. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Gotówka". 20308

Karetę

lekką, na gumach, silne resory kupi Nanowski, Ustrzyki Dolne. 20278

Sprzedaże

Kajak

do sprzedania — Lwów, Grottgera 3 I p. 20322

Cocker-Spaniel

szczenięta wysoko rasowe tanio sprzedam. Lwów, Sapińskiego 9 II piętro. 20315

Młocarnia

z lokomobilą HOFHERR SCHRANTZ-CLAYTON-SCHUTTLEWORTH 10|30 K. P. w dobrym stanie zaraz do sprzedania. „Polrok" Lwów, Fredry 6 tel. 45-66. 20305

Żniwiarka

„CARMICK" w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Switlik, Lwów, Zofii 22. 20303

Froterka

Protos 220 v. nowa tanio sprzedam. Lwów, Wiśniowieckich 1 m. 2. 20324

Sprzedam

okazyjnie w Gródku Jagiellońskim dom murowany, 9 ubikacyj, elektryka, sad i dom drewniany 6 ubikacyj, sad. Właściciel Gródek Jagielloński Lwowska 120, lub Lwów, Listopada 29 mieszkanie 5. 20329

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER. Wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 242

Aparaty

kościelne sporządzone lub naprawione po bardzo przystępnych cenach: Lwów, Klasztor SS. Sakramentek, 20257

Okazja

kompletna introligatornia do sprzedania oraz fortepian. Wiadomość Lwów, Ormiańska 27, I piętro. 20294

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

Dla lekarza

adwokata ewent. na biura 5 pokojowe mieszkanie, kuchnia — komfort — winda — do wynajęcia. Lwów, Halicka 21. 20307

2 pokoje

i kuchnia tylko bezdzietnym rządowcom do wynajęcia. Lwów, ul. Gródecka 81. 20299

3 pokojowe

mieszkanie do wynajęcia: komfort, słoneczne Lwów. Snopkowska 37. 20319

6 pokojowe

mieszkanie słoneczne, centralnie ogrzane. Lwów, Sapiehy 16 II p. od lipca. 20318

3 pokojowe

mieszkanie komfortowe z przynależytościami okolica parku stryjskiego od września poszukiwane. Oferty do Administracji Kurjera „Wypłacalność". 20312

Szukam

2 pokoi z kuchnią I piętro ew. parter, okolica Sapiehy, Pełczyńska, Zielona, Kochanowskiego. Zgłoszenia „Emeryt 80" Kurjer. Lwów, Zimorowicza 10. 20224

Pokój

kuchnia wynajmę Lwów, B. Chrobrego 15 boczna Potockiego. 20227

4 pokojowe

mieszkanie Lwów, Sapiehy 43 wysoki parter zaraz do wynajęcia. 20244

3 pokojowe

mieszkania. pełnokomfortowe, Lwów, Sapiehy 45 pierwsze piętro drzwi 4 do wynajęcia 15 lipca. Oglądać 3—5. 20245

4 lub 6

pokoi z kuchnią. Lwów, ul. Tetyńska 11. 20249

2 pokoje

kuchnia (komfort) do wynajęcia. Oglądać od 10—12 przedpołudniem. Filipówka 93c (górna Zielonej). 20250

Pokój i kuchnia

oraz jedna stancja do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza Filipówka 93c (górna Zielonej). 20251

4 pokojowe

pełnokomfortowe I p. pomieszkanie początek Listopada do wynajęcia. Wiadomość 25-77. 20265

5 pokoi

kuchnia komfort do wynajęcia. Lwów, Łąckiego 8. 20282

2 pokoje

kuchnia, komfort — do wynajęcia. Lwów, Kadecka 15. 20287

Poszukuję

od sierpnia 3 pokoi, kuchnie, pełny komfort, ogródek, parter, na peryferjach blisko tramwaju (okolica placu Targów, ul. Listopada). Listy do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Emeryt dyrektor gimn.". 20292

Do wynajęcia

duży pokój (wspólna kuchnia, przedpokój i łazienka). Lwów. Obertyńska 2 parter prawy. 20296

Pokoje umebl.

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze" do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Pokój

umeblowany blisko. Lwów, Kalcik 18 m. 7 oglądać 9—10. 20301

Poszukuję

pokoju na 1 miesiąc od 25 czerwca przy inteligentnej rodzinie. Może być mały i bez osobnego wejścia byle tani. Zgłoszenia pod „Bezwzględny spokój" do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 20304

2 pokoje

umeblowane, łazienka, elektryka. Lwów, Gomba 10/II 20323

Z klatki

elegancki pokój dla rządowca. Lwów, Lenartowicza szesnaście, mieszkanie 14. 20316

1 lub 2 pokoje

umeblowane, słoneczne, balkon, od 1 lipca do wynajęcia. Lwów, Obozowa 5 m. 4. 20317

2 pokoje

słoneczne umeblowane dla pań, panów lub bezdzietnego małżeństwa ewentualne użycie kuchni od lipca wynajmie Lwów, Mickiewicza 26 m. 9, 20320

Umeblowany

pokój osobne wejście zaraz do wynajęcia. Lwów, Japońska 5|m3. 20252

Z klatki

schodowej pokój do wynajęcia. Lwów, Raja 3 II p. drzwi 6. 20259

Ładny

pokój słoneczny pełny komfort, przy samotnej od zaraz. Lwów, Głowińskiego 27|II 10 20260

Urzędniczka

pryw. poszukuje mieszkania z wiktem, przy intelig. rodzinie. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Cisza". Podać warunki. 20283

Pokój

balkonowy komfortowy utrzymany do wynajęcia. Lwów, Nabielaka 23 II|6. 20262

Pokój

umeblowany wynajmę — 35 zł. Lwów, Tarnowskiego 94, tel. 94-46 20272

Pokój

frontowy — piętro — wchód ze schodów — wynajmie gospodarz. Lwów, Domagaliczów 4. 20290

Pokoiku

osobnego poszukuję od 1 lipca w śródmieściu. Listy z warunkami do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. „Emzet" 20295

Lokale

Wynajęcia:

tani lokal 4 ubikacje na przedsiębiorstwo handlowe, biura, stowarzyszenia, kluby. Lwów, Batorego 32. 20247

Poszuk. pracy

Młody

człowiek posiadający początki wyższego wykształcenia, a znajdujący się obecnie w skrajnej biedzie, prosi o jakiekolwiek zajęcie. Listy do Kurjera, Lwów, ul. Zimorowicza 10, pod „praca". 20314

Absolwentka

uniwersytetu szuka kondycji na lato. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Absolwentka". 20298

Służąca

do wszystkiego, samodzielne gotowanie poszukuje pracy pierwszego lipca. Listy „S. K." Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 20270

Krojczy

damski w Paryżu przyjmie posadę we Lwowie. Oferty Bureau Perivie 119 Bd Sebastopol, Paris. 1213

Pani

zarządzi gospodarstwem. Fortepian (konserwatorjum) niemiecki pomoc do szkoły. Lekcje. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Spokojna — kulturalna". 20285

Mam

7 klas i kursa handlowe, młoda, inteligentna z dobremi świadectwami i poleceniami, poszukuję posługi do lepszego domu. Zgłoszenia proszę kierować do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Mina S. 37". 20286

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Służąca

uczciwa, samodzielnie gotuje, oszczędna, szuka pracy do wszystkiego. Zgłoszenia św. Mikołaja 19 — u dozorcy. 20328

Gospodyni

do zarządu domem i gospodarstwem wiejskiem poszukuje się. Zgłoszenia Zarząd lasów w Cewkowie p. Dzików Stary. G

Krawczyni

młoda, zdolna z pierwszorzędnemi referencjami poszukuje szycia we dworze. Łask. zgłoszenia uprasza pod „Tanio a pierwszorzędnie" do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. 20311

Osoba

w średnim wieku dobrze gotuje i jest oszczędna, uczciwa i pracowita, poszukuje pracy w lepszym domu. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Godna zaufania". 20306

Poszukuję

kucharki do wszystkiego, samodzielnie gotującej. Zgłoszenie Lwów. 3-go Maja 2. 20313

Dozorca

żonaty zostanie przyjęty od 1 lipca b. r., pensja miesięczna, mieszkanie ze światłem na I. p. wymagana kaucja Zł. 150.— Zgłoszenia osobiście przyjmuje V-prezes Sokoła V. w Kleparowie ul. Warszawska 35, od 10-tej do 12-ej przed południem. 20302

Służąca

Polka, do wszystkiego z gotowaniem potrzebna do 3 osób od 1 lipca. Zgłoszenia ze świadectwami. Lwów, Zygmuntowska 4, I p. godz. 12—1. 20291

Praktykanta

obznajmionego z bufetem poszukuje handel Maksymowicz, Lwów Sokoła 1. 20258

Służąca

do wszystkiego, dobre gotowanie — potrzebna na wieś od lipca. Wiadomość Lwów, Nabielaka 37 dozorcowa. 20277

Matrymonjalne

„Wspólny cel"

Na oznaczonem miejscu nie mogłem się zjawić. Proszę jeszcze coś napisać! Za dotychczasowe słowa — dziękuję bardzo. 20279

Zguby

Unieważniamy

dwa weksle po 200 zł. i jeden na 100 zł. wystawione przez wydawnictwo „Dażboh". Żyranci: T. P. Szawel. W-wo „Dażboh". 20293

Uzdrowiska

Przed wyjazdem

na wywczasy zapewnijcie sobie mieszkanie w pensjonatach znanych Wam z ogłoszeń w „Kurjerze". Nie zapomnijcie również o zapewnieniu sobie regularnej dostawy „Kurjera". 18965

Reumatyzm

artretyzm, najskuteczniej, najtaniej leczy SZKŁO-ZDRÓJ. Żądać prospektów. 20288

Rozłucz

Najpiękniejszy pensjonat „Janina" wśród lasów szpilkowych, pokoje słoneczne z balkonami, 4 razowa smaczna i obfita pensja 3.50—4 zł. 16179

Dwór - Zędowice

poczta Janczyn. Okolica podgórska. Letnisko. — dziennie 3 zł. — Nartowska. 20276

Horyniec - Zdrój

stacja kolejowa w miejscu, Kąpiele — Siarczane — Borowinowe. Wodolecznictwo wylecza skutecznie i szybko wszelkie choroby reumatyczne, kobiece, przemiany materji. Okolica lesista, — park — tenis — piękne wycieczki — kąpiele rzeczne — dancingi — kawiarnia muzyka zdrojowa. Pierwszorzędne pensjonaty zakładowe „Kalistówka" i „Aleksandrówka" wykwintnie urządzone. Sezon już otwarty! Korzystajcie z taniego Sezonu Wiosennego. Informacji udziela apteka W Pana Dobrzańskiego we Lwowie oraz Dyr. Zakładu Zdrojowego Horyniec — Zdrój. 17120

Niemirów-Zdrój

PENSJONAT POCZTOWY „GWIAZDA" wśród przepięknych lasów szpilkowych zapewnia wygodny i tani pobyt. Kuchnia doborowa, zdrowa, obfita. Zgłoszenia do Zarządu w miejscu. 20309

Pensjonat

las świerkowy jodłowy, rzeka, 5 razowy posiłek dzienny 5 zł. od osoby — kuchnia wykwintna na deserowym maśle. M. Melnykowycz — Korostów, Skole. 20306

Wyjadę

na leśniczówkę na lipiec, wymagania skromne wikt jarski. Zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Urzędniczka J. B." 20325

W Brzuchowicach

tanio pokoje do wynajęcia. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. „Las". 20326

Artretyzm,

reumatyzm, choroby kobiece i dzieci, nerwowe, porażenia, ischias, lumbago leczy się w Zdrojowisku Inowrocław. Źródło mineralne pitne. Wziewalnie solankowe. Kuracje ryczałtowe, Informuje Zarząd. 936

Worochta

Nowoczesny pensjonat „OAZA" pod zarządem B. Niewiarowskiego z nowoczesnym komfortem, w każdym pokoju bieżąca ciepła i zimna woda, balkony, leżaki, łazienki, pianino, radjo, pięknie położony nad Prutem z obszernym placem — kuchnia wyborowa. Ceny niskie. Telef. 13 17557

Skole

Chrześcijański pensjonat wśród lasu szpilkowego, nad Oporem. Pokoje słoneczne. Kuchnia doborowa. Adres „Willa na Plaży" 18985

Truskawiec

Chrześcijański pensjonat „Krysia". Pokoje słoneczne. Kuchnia djetetyczna. Ceny niskie. 18984

Skole-Groedlowo

nowo otwarty pensjonat „CASINO" komfort, tenis, bibljoteka, radjo, sala dancingowa, wyśmienita kuchnia, ceny niskie. Zgłoszenia Zarząd Pensjonatu Czesław Keiser, Skole. 19023

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

PIOTR FREUCHEN 18

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Kapitan skinął na Malę, a on podszedł ku niemu. Ale było mu nie na rękę, że ci wszyscy ludzie będą słyszeli jego żądania dotyczące Ivy. Nie przystoi godności mężczyzny, by marna kobieta tak opanowała jego myśli. Kobieta należy do mężczyzny i jest jego koniecznością, jednak kto pozwala kobiecie panować w swoim domu, staje się śmieszny i shańbiony. Ale pomiędzy Ivą i Malą niebyło nigdy ostrych słów, była tylko wzajemna tęsknota, gdy przebywali zdala od siebie i współczucie, gdy któremu z nich źle się powodziło. To nikogo nie powinno obchodzić, jednak wiedział, że Arola wszystkim opowie, a gdy będzie wiadome, że Mala żąda swojej żony, wyśmieją go.

„Mala", powiedział kapitan, a Iva przetumaczyła to na zrozumiałą mowę, słyszałem, że jesteś dzielnym człowiekiem i pierwszym pomiędzy swoimi. Chcę wysłać cię na jednej z łodzi, gdzie obejmiesz komendę nad swoimi rodakami. Będziesz obowiązany tylko sternika słuchać, i będziesz odpowiedzialny za to, żeby wszyscy czynili to, co im będzie polecone. Jesteś dzielnym człowiekiem i umiesz łowić wieloryby, więc gdy statki będą odpływały pozostawimy ci łódź, z której będziesz mógł łowić wieloryby, żebyś pamiętał o nas i odnosił się przychylnie, gdy na drugi rok powrócimy. Jeżeli będziesz nam wierny dostaniesz potem dużo podarunków. Idź do tamtej łodzi. Na niej właśnie chcę cię wysłać.

To były całkiem inne słowa, nie takie, jakie Mala spodziewał się usłyszeć; postanowił sprzeciwić się i powiedzieć, że nie chce żadnej łodzi, że ma zamiar odjechać, że żąda swojej żony i zapłaty za nią i wynagrodzenia za reny, które upolował a na których używają sobie teraz ludzie na statku.

Tak myślał, ale jego słowa nie były tak szybkie, jak białego człowieka i nagle ukazała się Iva przed jednym z domów na statku. Niosła w ręku wielkie, białe wiadro, wspaniały skarb. Wiadro było pełne brudnej wody, którą wylała poza burtę. Niepowiązane psy rzuciły się, by poszukać, czy tam niema czegoś do jedzenia. A więc Iva była kobietą pracującą dla białych ludzi, miała fajkę w ustach, którą nabijała tytoniem ze skrzynki kapitana. Te wszystkie wrażenia przeszły przez głowę Mali i dlatego nie przemówił ani słowa. A kapitan nic go nie pytał, wyraził tylko swoje myśli i dorzucił, że Mala musi się pośpieszyć. Dlaczego stoi tu jeszcze? Muszą natychmiast odpłynąć, jak tylko wszystkie łodzie będą gotowe. Łódź jego tam czeka. Język Mali nie mógł nic odpowiedzieć.

* * *

Panował zgiełk, gdy łodzie odpłynęły. Każda była po brzegi wyładowana. Grube liny leżały w skrzyniach pod przednim tramem, a dalej leżały worki z ubraniem strzelby i harpuny. Były tam również zapasy żywności i najrozmaitsze inne rzeczy. Sternik miał ołowianą skrzynkę z zapałkami i tytoniem i ciężko było ciągnąć te łodzie. Mala myślał o swoich pięknych psach, których miał się zaopiekować Orsokidok A Mala miał rzemień pociągowy na ramionach i musiał ciągnąć łódź. Ciężko to szło, krok za krokiem, po chropowatej powierzchni lodu a wszystkie kobiety stały w pobliżu i patrzyły na ciągnących.

Iva była tam również. Przed kilku dniami napadł ją ogromny kucharz z rudą brodą, ale wołała o pomoc, gdyż wiedziała, że kapitan był temu przeciwny. Powiedział kilka głośnych słów i tak uderzył kucharza w twarz, że padł na ziemię i leżał jak nieżywy; ale zaraz potem wstał i odszedł. Iva była taką kobietą, że kapitan prawie zabijał ludzi, żeby ją mieć dla siebie i dlatego Iva nosiła perły na szyji, śmiała się i z pewnością nie myślała o niczem innem, jak tylko o wesołości na statku i o białych ludziach.

Mala widział ją przechodząc. Ciągnął pochylony. Tu pracował tylko dla innych on, wielki łowca. W tej chwili żałował, że sam nie wyruszył w drogę powrotną; ale niedługo całkiem zajęła go wyprawa.

Dokoła wspaniała otwarta woda. Wielkie bryły lodu pływają spokojnie, mewy i morskie łabędzie przelatują ponad nimi i słońce świeci. Przybywało coraz więcej łodzi; tak, to był wielki połów a radość z męskiego zajęcia była ogromna.

Dobrze było zrzucić rzemień i wyprostować grzbiet położyli się na chwilę i mówili o tem, że powinni byli zaprządz psy a potem odprowadziłby je chłopcy do domu, ale już stanęli na miejscu. Teraz mieli przed sobą wodę.

Mala jeszcze nigdy nie płynął łodzią, ale umiał wiosłować. Nauczył się tego w swoim kajaku. Jakże lekko sunęła łódź po wodzie! Jeden z białych ludzi, który wiosłował, siedział najbliżej sternika, pokazywał innym, jak trzeba wiosłować i wkrótce łodzie rozpierzchły się na wszystkie strony.

Wiosłować. długie godziny wiosłować. — Jedne popłynęły na północ, drugie na południe. Łódź Mali trzymała się nieco na uboczu i od czasu do czasu, zatrzymywała się gdy spotkała krę lodową, wysoko sterczącą ponad powierzchnię morza. Harpunier wspinał się na nią, długo rozglądał przez długą rurę a potem zsuwał ją, schodził do łodzi i wiosłowano dalej.

Wreszcie nadszedł wieczór, biali ludzie sądzili, że już dosyć zrobiono a ludzie oddawna myśleli to samo. Było dziwne, że biały człowiek, z którym wiosłował, nie był zmęczony. Jego ręce były twarde, jak drzewo, ustawicznie wiosłował z tą samą szybkością i miał takie spokojne ruchy, iż wszyscy go naśladowali i nie przyznawali się, że ich bolą krzyże i że mają bąble na rękach.

C. d. n.

Humor zagraniczny



Lekcja poglądowa.

— Widzisz, jak postępowano dawniej z dziećmi, które lubiały w nosie!

(Gringoire — Paryż). S. F.

Wydawca: D. Maciejko, Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marian Ostrowski.